

# SAMORZĄD MIEJSKI

## MIESIĘCZNIK

### ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST  
I SPRAWOM GOSPODARSTWA KRAJOWEGO



WYDAWCA:

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKTOR:

HENRYK GROTOWSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA MAZOWIECKA 7 TEL. 107-11





---

---

# BIURO

## Związku Miast Polskich

WARSZAWA, Mazowiecka 7,

Telefon 107-11

podaje do wiadomości Zarządów miast, poszukujących  
fachowych pracowników do służby komunalnej, oraz zainte-  
resowanych, poszukujących pracy w dziedzinie samorządu  
miejskiego, iż dążąc do skupienia całokształtu spraw pracy  
w gminach miejskich, stale prowadzi dział pośrednictwa pracy,  
szczegółową ewidencję zgłoszeń obu stron i bezpłatny dział  
ogłoszeń w „Samorządzie Miejskim”, w specjalnym dziale —  
pośrednictwa pracy.

---

---

---



# SAMORZĄD MIEJSKI

## MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH  
POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST  
I SPRAWOM GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

---

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH.  
REDAKTOR: HENRYK GROTOWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 7. TEL. 107-11.

|                              |           |       | Ceny ogłoszeń:                                       |         |
|------------------------------|-----------|-------|------------------------------------------------------|---------|
| Prenumerata:                 | kwartalna | Zł. 9 | 1 Strona za tekstem                                  | Zł. 100 |
| "                            | półroczna | " 18  | ½ strony "                                           | " 50    |
| "                            | roczna    | " 36  | 1 strona przed tekstem                               | " 150   |
| Pojedynczy zeszyt miesięczny | "         | 3     | ½ strony " "                                         | " 75    |
|                              |           |       | Zewnętrzna strona okładki                            | " 200   |
|                              |           |       | Wewnętrzna " "                                       | " 180   |
|                              |           |       | Ustępstwo dla miast 10 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> . |         |

Ogłoszenia miast o wakujących stanowiskach w gospodarce miejskiej oraz zgłoszenia na te stanowiska umieszczone będą bezpłatnie w dziale pośrednictwa pracy.



## Treść zeszytu lipiec 1928 r.

|                                                                          | <i>Str.</i> |
|--------------------------------------------------------------------------|-------------|
| 1) Dr. Ł. Charewiczowa: Dzieje miast polskich w literaturze historycznej | 263         |
| 2) Inż. Włodzimierz Rabczewski: Przymus wodociągowo-kanalizacyjny        | 275         |
| 3) Leon Władysław Biegeleisen: Działalność gospodarcza miast             | 286         |

### CHŁODNIE

dla:

rzeźni, mleczarni, chłodnych składów aprowizacyjnych, hal targowych, browarów i t. p. oraz całkowite urządzenia **rozlewni mleka, rzeźni, fabryk sztucznego lodu** — wykonywa

**Tow. Akc. Zakł. Mechan.**

**BORMANN, SZWEDE i S-ka**

w Warszawie, ul. Srebrna 16,

korzystając z pomocy technicznej, opartej na przeszło 50-letnim doświadczeniu w tej dziedzinie znanej wszechświatowej firmy

**BRACIA SULZER,**

w Winterthur, Szwajcaria.

ewno. 3099/8/7.

W. 815/56/287.



## Dzieje miast polskich w literaturze historycznej.

Doba teraźniejsza jest tylko ostatniem ogniwem ewolucyjnym łańcucha zjawisk przeszłości a jakkolwiek dziś gorączka życia zrzadka pozwala oglądać się za tem co było i przeszło, to jednak kult przeszłości dla każdej komórki społecznej ma wielkie znaczenie, zwłaszcza dla ugruntowania świadomości i wiary w ciągłość wszelkiego bytu. A ta świadomość ma znaczenie naczelne dla działań dnia codziennego, bo w następstwie budzi poczucie, że zarówno nie wolno nam trwonić tego, co przeszłość przechowała, jak i że wstydem jest nie pozostawić śladów swego istnienia czasom, które nadejdą. Tyczy to zarówno jednostek jak i bytów zbiorowych, takich, jakimi są m i a s t a. Kreśląc ich dzieje historyk reasumuje nie tylko wysiłki pokoleń, które je tworzyły, ale sporządza również niejako inwentarz tego co przekazało w c z o r a j, d z i s i j u t r o.

Jak zaś przedstawia się w Polsce ta praca historyczna nad przeszłością miast?

Względy praktyczne i patryjotyzm lokalny stworzyły pierwsze pozycje w bibliografii dziejów miast naszych, które w długotrwałej dobie zapалу dla historii politycznej nie zainteresowały historyków, bo w układzie społecznym Rzeczypospolitej miasta grały minimalną rolę polityczną, na znaczenie zaś gospodarcze i kulturalne zwracać zaczęło dopiero uwagę pokolenie uczonych, dziś nam jeszcze współczesne.

Literatura historyczna dotycząca prawnych stron życia miejskiego, sięga początkami swemi wieku XVI. Prace T u c h o l c z y k a (1535 \*), J a s k i e r a (1535), G r o i c k i e g o (1558) i S z c z e r b i c a (1581) jakkolwiek mają cele praktyczne na względzie i są raczej tłumaczeniami i komentarzami prawnymi, przez to, że zawierają ustępy poświęcone przystosowaniu zasad miejskiego prawa niemieckiego do spraw miejskich w Polsce, dają bardzo dużo wiadomości o ustroju administracji i sądownictwa miast naszych. Poza temi zaś względami praktycznemi dzięki którym powstały prace wymienionych autorów, umiłowanie środowiska stworzyło kroniki lokalne,

---

\*) Podaję daty pierwszych wydań.



zachowane zresztą u nas w niewielkiej liczbie, bo posiadają je zaledwie: Lwów <sup>1)</sup>, Leszno <sup>2)</sup>, Międzyrzec <sup>3)</sup> i Żywiec <sup>4)</sup>.

Kroniki miejskie stanowią prototypy monografii lokalnych, najwyraźniejszy zaś zarys monograficzny dziejów miasta stanowi lwowska kronika Zimorowicza <sup>5)</sup>. Próbą tego rodzaju jest też wierszem pisany Jarzemskiego, *Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy z okolicznościami iey*, wydany w 1643 roku, a także w formie listów opracowana w 1781 roku historia Wrocławia <sup>6)</sup>.

I te pierwsze prace dały właściwie linię wytyczną historycznej literaturze o miastach polskich, w której do dziś intensywność monograficzna i zainteresowanie kwestjami prawnymi górują nad pracą syntetyczną i źródłowym ruchem wydawniczym.

Wybitnie monograficzną działalność na polu historii miast wykazuje wiek XIX. Ukazują się prace Gołębiowskiego (1826—7), Sobieszczańskiego (1848) i Weinerta (1869) o Warszawie, dzieje Płocka szkicuje Gawarecki (1824), nową kronikę Lwowa pisze Chodynicki (1829), Siarczyński opracowuje Jarosław (1826), Łukasiewicz daje historyczno-statystyczny opis Poznania (1838), Baliński (1836—7) i Kraszewski (1840—2) odtwarzają przeszłość Wilna. A Grabowski spisuje wspomnienia przeszłości miasta Krakowa (1850, 1866), Przeczniewski podaje wiadomości historyczne o Łomży (1861), Sierpiński i Zieliński zajmują się Lublinem, ks. Baracz opracowuje Brody (1865), Gołogóry, (1886), Olesko, Tarnopol (1864), Załóżce i Żółkiew (1852), Chądzyński (1855) a potem Buliński (1879) dają dzieje Sandomierza, a mniej lub więcej luźne wiadomości do dziejów miast podają Baliński i Lipiński w „*Starożytniej Polsce*” (I wyd. 1845) i przygodni autorowie w *Słowniku geograficznym* (T. I. r. 1880).

Skala wartości tych monografij jest nader różnorodna, lecz wobec tego, że i najlepsze jak na przykład Łukasiewicza Poznań, Weinerta Warszawa są już dzisiaj przestarzałe, wszystkim przyznać trzeba jedną generalną zasługę: przechowania wiadomości źródłowych zaginionych i giną-

<sup>1)</sup> Do roku 1633 prowadzi swą kronikę Józef Bartłomiej Zimorowicz wyd. K. Heck *Opera Omnia*. We Lwowie 1899; Ks. Tomasz Jan Józefowicz pisze *Kronikę miasta Lwowa od roku 1634 do 1690*, wyd. Lwów 1853.

<sup>2)</sup> ed. St. Karwowski. *Kronika miasta Leszna*. Poznań 1877.

<sup>3)</sup> ed. A. Warschauer, *Zacherts Chronik der Stadt Meseritz* (pocz. w. XVIII.)

<sup>4)</sup> ed. Jan Radwański, p. t. *Dziejopis żywiecki* (z roku 1704. Kraków. 1866.

<sup>5)</sup> por. ond. I.

<sup>6)</sup> Klose, *Von Breslau. Dokumentierte Geschichte*.



cych. Wady ich zaś są bardziej zróżniczkowane. W jednych stanowi je fragmentaryczność lub surowość podanego materiału, w innych jednostronny dobór faktów dotyczących osób właścicieli, walk w mieście lub okolicy stoczonych i odwiedzin sławnych ludzi. Niewystarczającym zaś jest naświetlenie źródłowe spraw ustrojowych i gospodarczych, brak oceny położenia geograficznego i wpływu terenu na rozbudowę miasta, której studjów nikt na podstawie planów i porównania stanu współczesnego nie badał. Najstarsza też wiadomość tradycji pisanej czy ustnej stanowi datę powstania miasta.

Mniej dyletanckie a często naukowe ujęcie kwestyj miejskich wykazują monografie ostatniej ćwierci XIX w. i lat przedwojennych. Zaważył już na nich wpływ krytycznej metody historycznej, którą współcześnie szerzyć zaczęły uniwersytety. Wymieniam je bez różnicowania ich wartości, są to monografie Przemyśla, (A. Lewicki, 1880, Hauser, 1883), Ostroroga i Kruszwicy (Callier, 1891, 1895), Sącza (Sygański, pierwsze opracowanie 1892, drugie 3-tomowe 1901 — 3), Stanisławowa (Szarłowski, 1887), Tarnowa (Leniek 1911), Bochni (Machnicki, 1887), Kazimierza (Bąkowski, 1903), Rzeszowa (Pęckowski 1913), Brzeżan (Maciszewski, 1910), Pilzna (Szczekli, 1911), Sambora (Budzynowski, 1891), Złoczowa (Uranowicz, 1914), Kamieńca Podl. (Prusiewicz 1915). Oddać jednak trudno *suum cuique*, nadmienię tylko jeszcze mimo nadmiernego przedłużania się tych wyliczeń monograficznych studjów przedwojennych, że Prochaska opracował Brzozów i Jaśliska, Fr. Papeé Lwów, Skole i Bełż, Czółowski Lwów ruski, Żywiec i Jezupol, Witanowski Kłodawę i Łęczycę, Karwowski Grabów i Gniezno, Zamorski Pomorzany, Fudalewski Opatów, Webersfeld Jaworów, Bostel Stryj, Pepłowski Janów, Kutrzeba Myślenice, Bujak Limanowę, Daszyńska-Golińska Uście Solne. Nauce zaś historycznej niemieckiej, zajmującej się głównie miastami terytorjum Poznańskiego, Pomorza, Prus i Śląska zawdzięczają opracowanie swych dziejów Poznań, Wrocław, Lignica, Opole, Raciborz, Mogilno, Pakość, Toruń, Kwidzyn, Międzyrzec, Rybnik i t. d. a przedewszystkiem Gdańsk. Nauka rosyjska dla dziejów miast polskich zrobiła bardzo niewiele, kwestyj prawnych dotknęli zaledwie Antonowycz i Budanow, nieliczne zaś przyczynki monograficzne rozsiane są po periodykach.

Osobną grupę w literaturze miejskiej stanowią, zapoczątkowane światłem studjum Szujskiego<sup>1)</sup> prace o dziejach Krakowa, które liczeb-

<sup>1)</sup> *Kraków aż do pocz. XV w. jako słowo wstępne do wydawnictwa „Najstarszych ksiąg i rachunków m. Krakowa i w odb. 1878.*



nie stanowią lwią część naukowej produkcji historycznej działu urbanistycznego, bo badania nad historią stolicy dawnej Polski specjalnie były ułatwione dzięki wydawnictwom źródłowym. Wyniki zaś tych badań dały podstawę do utworzenia niecofniętego przez długie lata schematu poglądów na stosunki miejskie w dawnej Polsce. W literaturze tej, posiadającej bibliograficzne zestawienia (Kaczmarczyk, Lipska) dominują w dziale gospodarczo - prawnym prace Kutrzeby, kultury duchowej i materialnej Ptaśnika. *Rocznik Krakowski* \*) i *Biblioteka Krakowska* były lub są miejscem publikacji prac Krzyżanowskiego, Łuszczkiewicza, Chmiela, Szydlowskiego, Tomkowicza, Lepszego, Bąkowskiego i wielu innych pracowników. Mimo wyłączności traktowanego tematu t. j. tylko dziejów Krakowa, prace te stworzyły polską naukową literaturę historyczną miejską i to właśnie dzięki poprzedzającym te prace wydawnictwom źródłowym. Od nich bowiem zarówno zależnym jest rozwój przygotowawczych badań kwestyj miejskich jak i możliwość ujęcia syntetycznego całości dziejów miast naszych.

Sformułowane i na trzech już w kolejki Zjazdach Historyków Polskich referowane plany i postulaty wydawnictw źródeł miejskich <sup>1)</sup>, pozostają ciągle tylko programem we fragmentach jedynie realizowanym, a przecież od pierwszego postawienia tej kwestji przez Sembowicza w r. 1890 minęło lat 38.

Wprawdzie jest to przedsięwzięcie z natury swego ogromu na prace pokoleń obliczone, posuwa się jednak zbyt powoli. Ci, co byli i są, stworzyli wprawdzie pewne habety, nie ich wina, że nie współmierne do ogromu debety.

Wszak dyplomatarjusze lokalne posiadają zaledwie miasta nieliczne, poza Krakowem szczyli się tem Warszawa, Wilno, Wrocław, Wieliczka, Drohobycz, a i te wydawnictwa są chronologicznie i rzeczowo niezupełne. Materiały do swych dziejów ma wydane Biecz <sup>2)</sup>, Sanok <sup>3)</sup> i Nowy Targ <sup>4)</sup>, a naogół to i inne miasta mają je rozsypane w dyplomatarjuszach ogólnych lub regionalnych, wielkopolskim, małopolskim, miasta czerwonoruskie w *Aktach grodzkich i ziemskich*, wołyńsko-podolskich w *Archiw. Jugo-zapadnoj Rossii* i t. d.

\*) Tom I, wyszedł w r. 1898 pod redakcją St. Krzyżanowskiego.

<sup>1)</sup> A. Sembowicz na II-gim zjeździe w 1890 r.; St. Kutrzeba na III-cim w 1900 r. i K. Kaczmarczyk na IV zjeździe historyków polskich. Vide pamiętniki zjazdów.

<sup>2)</sup> Fr. Bujak, *Materiały do historii m. Bieczy*. 1361—1632. Kraków 1914.

<sup>3)</sup> A. Borzemski, *Archiwa w Sanoku, Jasłuskach* i t. d. w Sanoku 1905.

<sup>4)</sup> *Zbiory polskie* wyd. 2. I. I—II. Warszawa—Kraków 1926—7.



Wydawnictwo zaś ksiąg miejskich, którego pierwszą próbę stanowią wydawane przez A. l. S t a d n i c k i e g o *Materiały do historii miast galicyjskich* (1856), podjęli dla Krakowa S z u j s k i, P i e k o s i ń s k i, K r z y ż a n o w s k i i K a c z m a r c z y k; dla Poznania A. W a r s c h a u e r i K a c z m a r c z y k; E h r e n k r e u t z dla Warszawy; C z o ł o w s k i i J a w o r s k i dla Lwowa; U l a n o w s k i Lublina i Biecza, lecz to wszystko jest początkiem spełniania programem nakreślonych zadań. Braku zaś należytej orientacji w miejskich zabytkach archiwalnych nie usuwają drukowane katalogi archiwów miejskich. Posiada ją zaledwie miast parę, zabytki archiwalne innych miast dostępne są tylko na miejscu, a niezawsze są nawet pisemnie skatalogowane.

Ostatnio orientuje nas w ich stanie powojennym cenna praca E. C h w a l e w i k a <sup>1)</sup> i uzupełnienie jej K. K a c z m a r c z y k a <sup>2)</sup>.

Jak zaś przedstawiają się badania kwestji dla dziejów miast zasadniczych?

Polska nauka historyczna nie biedziła się naogół tworzeniem teorii generalnych tłumaczącym genezę naszych miast. Zagadnienie genetyczne rozwiązano u nas jednostronnie na podstawie studjów prawa miejskiego B a n d k e - S t ę ż y ń s k i e g o, C z a c k i e g o, D a r g u n a, P i e k o s i ń s k i e g o i B o b r z y ń s k i e g o sformułowaniem teorii lokacyjnej, odrzucającej wszelkie stadja ewolucyjnego rozwoju miast naszych, które jako by nie istniały w Polsce do połowy XIII wieku, a powstały dopiero w tym właśnie czasie za jednym niejako zamachem na podstawie lokacji, jako miasta kolonjalne zaludnione obcym elementem. Cała więc ich ewolucja rozwojowa polegała na uzupełnianiu z postępem czasu braków pierwszych nadań lokacyjnych.

Teorja ta zbudowana głównie na podstawie badań dotyczących miast najznacniejszych a głównie Krakowa, nie uwzględniała dziejów miast przed lokacją, warunków rozwoju miast mniejszych i późniejszych i zapoznawała w zupełności możliwość istnienia miast w znaczeniu gospodarczem przed ich istnieniem prawnem.

Teorja ta jednak została podważona przez ściślejszą analizę przekazów dotyczących dziejów Krakowa <sup>3)</sup>, a gdy jeszcze wątpliwość co do lokacyjnego początku Poznania zapoczątkowaną przez W a r s c h a u e r a <sup>4)</sup> umocniła prace L i k o w s k i e g o <sup>5)</sup>, wbrew podtrzymującym teorię kolonjalno-lokacyjną wywodu K a i n d l a <sup>4)</sup>, wbrew identycznemu stanowisku K u-

1) Kwartalnik historyczny r. 1928 c. 1 str. 87—100.

2) St. Zachorowski, *Kraków biskupi*. Roczn. Krak. t. VIII. str. 103—126.

3) A. Warschauer, *Stadtbuch von Posen* t. I. r. 1893, Einleitung.

4) Ks. Likowski, *Książęce miasto Śródka*, Poznań 1922.

5) A. T. Kaindl, *Geschichte d. Deutschen Karpathenländern* t. I. Gotha 1907.



trzeby, i Ptaśnika<sup>1)</sup>), stała się konieczną przebudowa tych silnie zakorzenionych w nauce historycznej poglądów na genezę miast polskich<sup>2)</sup>. Nie bez wpływu pozostały tu teorie genetyczne Zachodu, budowane i zmieniane w Niemczech i Francji pod wpływem rozwoju studiów społeczno - gospodarczych, z których jedno podnosiły moment prawny, drugie ekonomiczny<sup>3)</sup>. Dziś naogół polska nauka historyczna zwłaszcza pod wpływem badań stosunków osadniczych i ustrojowych skłania się coraz bardziej ku ewolucyjnemu punktowi widzenia początków miast w Polsce na podłożu gospodarczym (Arnold, Grodecki, Tymieniecki, Maleczyński) a lokację uważa się jako ostateczne sformułowanie sytuacji prawnej i nadanie miejscowości typu regularnie zabudowanej i skupionej osady. Wnioskom Tymienieckiego<sup>4)</sup>, że podgrodzia były najstarszymi miastami w znaczeniu gospodarczym sekundują wnioski Grodeckiego<sup>5)</sup> o współmierności rozwoju miast z instytucją targów oraz konkluzja pracy K. Maleczyńskiego<sup>6)</sup>. „Tym samym zadaniem, które w XIII i XIV w. spełniały miasta i miasteczka polskie na prawie niemieckim, przed kolonizacją, czyniły zadość polskie targowiska”.

Ten stanowczy zwrot przeciwko teorii lokacyjnej zwanej też kolonjalną naruszył ją wprawdzie poważnie, jak i skodyfikowaną przez Kaindla teorię o nieistnieniu miast w Polsce w epoce przedlokacyjnej, nie doprowadził jednak jeszcze do wytworzenia ogólnie przyjętej nowej teorii genetycznej, którą by nazwać trzeba ewolucyjno - gospodarczą.

Długotrwała wiara w przejście wszystkich form życia miejskiego z Zachodu spowodowała, że mało u nas wysunięto i rozwiązano problemów z ży-

1) St. Kutrzeba, *Historja ustroju Polski* t. I. Korona wyd. IV str. 59. Lwów — Warszawa 1925; J. Ptaśnik, *Miasta w Polsce*. Lwów 1922.

2) Postulat wysunięty przez K. Tymienieckiego, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*. Warszawa — Lwów — Poznań 1921, studjum p. t. *Zagadnienie początków miast w Polsce* (drukowane również w Przegl. hist. t. XXI.).

3) Przegląd tych teorii daje J. Flach, *Les origines de l'ancienne France* t. II Paris 1893 i L. Schmoller, *Deutsches Städtewesen in älterer zeit*. Bonn. 1922.

4) *Ze studiów nad dziejami osadnictwa i kultury w średniowiecznej Polsce. Początki Kielc w związku z pierwotnem osadnictwem Łysogór*. Kielce 1917; tenże — *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niem.* Slavia occidentalis t. II. str. 55-113.

5) Referat pracy przedstawiony na posiedzeniu Ak. Um. streszczony p. t. *Targi w Polsce w okresie przed kolonizacją na prawie niem.* w Spr. z posiedzeń Ak. Um. t. XXVII nr. 4 str. 13 — 14.

6) *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niem.* we Lwowie 1926.



ciem miejskiem związanych. Żywiej może aniżeli zagadnienie genetyczne poruszoną została kwestja narodowościowa miast naszych, wypływająca z badań nad kolonizacją <sup>1)</sup>. Dziś porzucono już utożsamianie kolonizacji na prawie niemieckiem z kolonizacją niemiecką na prawie niemieckiem (T y c, L a n g e) a udział elementu polskiego w budowie naszego życia miejskiego jest już kwestją przesądzoną (K ę t r z y ń s k i, Z a c h o r o w s k i, B a l c e r, T y m i e n i e c k i), polszczenie się zaś elementu niemieckiego wykazują prace nad rodzinami patrycjuszowskiemi miast najstarszych jako centra wielkiego handlu najbardziej zczudzoziemczających (P t a ś n i k, K r z y ż a n o w s k i, rody krakowskie, Ł o z i ń s k i lwowskie, B a r u c h, B a r a n o w s k i, S m o l e ń s k i warszawskie). Udział zaś i znaczenie ludności napływowej dla rozwoju kultury miejskiej i życia gospodarczego również wzięte zostały pod uwagę badaczy. Prace P t a ś n i k a dowiodły jak intensywnym był związek miast polskich z włoskimi, zajęto się również Żydami, Ormianami, Szkotami i Węgrami.

Badania patrycjatu i genealogji mieszczańskiej stworzyły liczne i doskonałe prace, chociaż tylko w pewnych chronologicznych okresach (wieki średnie, wiek XVI przedewszystkiem). Nieliczne zaś tylko ustępy poświęcono drobnemu mieszczaństwu, jego roli w administracji miejskiej, (P t a ś n i k, „Walki o demokratyzację Lwowa“) życiu cechowem (S t e s ł o w i c z, P a z d r o) handlowem, bo i handel głównie tylko wzięto pod uwagę (K u t r z e b a, C h a r e w i c z o w a).

Mało prac specjalnych poświęcono rozwojowi i organizacji instytucji miejskich (M e c h e r z y ń s k i, S o c h a n i e w i c z, C z o ł o w s k i, S m o n i e w s k i, W a r s c h a u e r, E h r e n k r e u t z) i tu zaważyła teza o niemieckiej genezie do tego stopnia, że rodzimych zawiązków nawet nie podejrzywano.

Pojawienie się instytucji Rady miejskiej jako produktu ewolucyjnego w większych lub mniejszych odstępach czasu po lokacji — nie wywołało żadnego studjum specjalnego. Nawet ustrój Krakowa czeka na autora. Nieudolność gospodarki finansowej miast jako jedna z przyczyn ich upadku czeka też studjów specjalnych, bo po przedwojennych pracach Kutrzeby <sup>2)</sup> i Rybarskiego <sup>3)</sup> pojawiła się dopiero jedna jedyna w tej dziedzinie powojenna próba opracowania Przemyśla <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Dokładny przegląd prac tej dziedziny daje ostatnio H. F. Schmid, *Die sozial-geschichtliche Erforschung der mittelalterlichen Siedlung auf polnischen Boden vierteljahrchrift*, f. Sozial—wirtschaftsgesch t. XX, H. <sup>3</sup>/<sub>4</sub> 1927.

<sup>2)</sup> *Finanse Krakowa w wiekach średnich*. Roczn. Krak. t. III. Odb. Kraków 1900.

<sup>3)</sup> *Gospodarka m. Biecha w XVI w. i w pocz. XVII w.* Ekonomista 1909—1910.

<sup>4)</sup> Kramarz Walerjan, *Stosunki gospodarcze w Przemyśle w pierwszej połowie XVII st.* Rocznik przemyski t. VI str. 101—160.



Oświecenie państwowej polityki miejskiej w pracach P a p é e g o, K u t r z e b y i P t a ś n i k a obraca się w szczupłych ramach chronologicznych średniowiecza, potem idą luki w opracowaniach pomyślności wieku XVI i klęsk wieku XVII, wiek zaś XVIII rozświetlają częściowo badania K o r z o n a <sup>1)</sup>). Poza *źródłami dziejowymi* niewiele prac wykazuje historyczna statystyka ludności miejskiej <sup>2)</sup>), produkcji i cen unikatami są dzieła poświęcone rozwojowi miast w dobie najnowszej jak B u j a k a Limanowa i D a s z y Ń s k i e j - G o l i Ń s k i e j Uście Solne. Zwrot jednak ku tym studjom cechuje dzisiejsze pokolenie uczniów, zwłaszcza na uniwersytetach posiadających katedry historii społeczno - gospodarczej. Naogół jednak stanowisko państwowe, przemoc fiskalną we wszystkich dziełach i podręcznikach piętnują stale od lat powtarzane ogólniki, które oby jednak jak najrychlej uległy rewizji naukowej.

Słabość wpływu miast na życie państwowe podkreśliły prace Bobrzyńskiego <sup>3)</sup>), Rymara <sup>4)</sup>), Ptaśnika <sup>5)</sup>), Jaworskiego <sup>6)</sup>) i Kowaleńki <sup>7)</sup>), ustosunkowanie się zaś społeczeństwa do kwestji miejskiej scharakteryzowano na podstawie wrogości polityki szlacheckiej i uchwał sejmowych, sejmikowych i głosów literatury, z rzadka łagodząc ostrość ustalonych sądów powoływaniem się na poglądy statystów O s t r o r o g a, M o d r z e w s k i e g o, S t a s z y c a oraz skreśleniem usiłowań lat ostatnich niezawisłości Rzeczypospolitej <sup>8)</sup>). Powojenne opracowania miejskich zagadnień prawnych poza kwestjami lokacji, ius fori, hospitów, przynoszą oświecenie flandryjskich wpływów prawnych na rozwój naszego prawa miejskiego <sup>9)</sup>). Demokratyzację ustroju, ograniczenia wyznaniowe ujmuje z punktu widzenia historycznego.

Nie nęci zaś wcale jako temat pracy specjalnej owo zachodnie powiedze-

<sup>1)</sup> *Dzieje zewnętrzne Polski za Stanisława Augusta*. wyd. II, t. I—VI. Warszawa 1910

<sup>2)</sup> St. Kutrzeba. *Stos. we Lwowie w pocz. XV w.* Przew. nauk lit. 1900; Tenże. *Ludność i majątek Kazimierza w końcu XIV stul.* Roczn. Krak. t. III. Odb. Kraków 1900

<sup>3)</sup> *Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra*. Ateneum 1874 II.

<sup>4)</sup> *Udział Krakowa w sejmach i sejmikach Rzeczypospolitej*. Roczn. Krak. t. VII.

<sup>5)</sup> *Udział miast polskich w dawnych sejmach*. Samorząd Miejski 1925.

<sup>6)</sup> *Nobilitacja m. Lwowa we Lwowie 1909*.

<sup>7)</sup> *Geneza udziału stołecznego miasta Wilna w Sejmach Rzeczypospolitej*. Ateneum wil. R. IV. z. 12.1927.

<sup>8)</sup> Wł. Smoleński *Komisja Boni Ordinis Warszawska (1765—1788)* Warszawa 1914; J. Baranowski, *Komisje porządkowe (1765—1788)* Rozpr. Ak. Um. wyd. hist. t. 49 r. 1907.

<sup>9)</sup> K. Koranyi. *Wpływ prawa flandryjskiego na polskie w XVI. w.* Lwów 1927



nie *die Stadtluft macht frei, l'air de la ville affranchit* (miasto człowieka niewolnego robi wolnym). Również tematem do opracowania jest wpływ osoby właściciela na rozwój miast, różnice i podobieństwa organizacyjne i rozwoju gospodarczego w miastach królewskich, panów duchownych i świeckich, oraz uchwycenie zmian rozwojowych miast najmłodszych i najstarszych.

Spełnienie wszystkich tych zadań musi poprzedzić przedsięwzięcie syntezy dotąd uniemożliwionej. W dziale zarysów ogólnych dziejów miast naszych zaznaczają się zaledwie pewne usiłowania.

Najpierwsze *M a c i e j o w s k i e g o*<sup>1)</sup>, odumarł autor in statu nascendi, nie tu zaś miejsce na bibliografię luźnych artykułów w publikacjach periodycznych, które powstawały okolicznościowo w czasie rozmyślań o przyczynach upadku państwa. *P t a ś n i k a* *Miasta w Polsce*, *Lwów* (s. d.) są zaś cenną ogólnie informującą o całości zagadnień dziejów miejskich pracą, ale utrzymaną w charakterze popularnym.

Przewaga dziejów politycznych w monografiach miejskich nad badaniami życia gospodarczego jest i w najnowszych pracach wadą najczęściej spotykaną, dyplom chętniej przetrzawianym źródłem aniżeli księgi rachunkowe, sądowe i cechowe. Ostatnio opracowane monografie Poznania<sup>2)</sup> i Warszawy<sup>3)</sup> są raczej pisaniami ze stanowiska historii sztuki przewodnikami. Powojenne opracowania swych dziejów otrzymały też Kalisz<sup>4)</sup>, Buszcze<sup>5)</sup>, (dawne miasto zamienione na wieś), Grodno<sup>6)</sup>, Łódź<sup>7)</sup>, Łuck<sup>8)</sup>, Stryj<sup>9)</sup>, Tczew<sup>10)</sup>, Żnin<sup>11)</sup>, Rohatyn<sup>12)</sup>, Nowogródek<sup>13)</sup>, Łomża<sup>14)</sup>, Katowice<sup>15)</sup>, i Tar-

---

1) *Historja miast i mieszczan w krajach dawnego Państwa Polskiego od czasów najdawniejszych do połowy XIX w.*, z materiałów pozostałych do druku przygotował M. R. Witanowski. Poznań 1891.

2) Nikodem Pajzderski, *Poznań*, Lwów, Warszawa 1922.

3) Lauterbach Przeddziecki Kraushar, wszystkie wydane w 1925 r.)

4) J. Baranowski, *Kalisz*, Zarys dziejów. Warszawa 1926.

5) Józef Widajewicz, *Z Przeszłości Buszcza*. Poznań 1925.

6) Józef Jodkowski. *Grodno*, Wilno, 1923

7) Zygmunt Lorentz. *Narodziny Łodzi nowoczesnej*. W Łodzi 1926.

8) Wojnicz. *Łuck na Wołyniu. Opis historyczno-fizjograficzny*. Łuck 1922.

9) Prohaska. *Historja m. Stryja*. Lwów 1926.

10) E. Raduński, *Zarys dziejów miasta Tczewa*. Tczew 1927.

11) *Historja powiatu żnińskiego* pod red St. Turchima. Poznań 1928.

12) J. Zubrzycki, *Kronika m. Rohatyna*. 1927.

13) J. Żmigrodzki, *Nowogródek*. Wilno 1924.

14) Wł. Świdorski, *Łomża*. Łomża 1925.

15) Ks. Nałęcz-Gosiński, *Dzieje i rozwój wielkich Katowic*. Katowice 1926.



nowskie Góry <sup>1)</sup>), Gdańsk, poza pracami ks. K r u s z y ń s k i e g o objęty prawie w zupełności badaniami niemieckimi zainteresował ostatnio naukę polską ze stanowiska prawnego <sup>2)</sup>, i historycznego <sup>3)</sup>). Wydana w roku bieżącym publikacja zbiorowa, obejmująca całokształt zagadnień z przeszłością i teraźniejszością wolnego miasta związanych jest wymownym dowodem owocności rozpoczętych badań <sup>4)</sup>).

Ogromne braki w wydawnictwach źródłowych i opracowaniach stosunków miejskich w Polsce powodują też bierność naszą w badaniach zagadnień dziejów miast zachodnich.

Nie badano ich źródłowo, czerpiąc tylko z literatury wyniki zasadnicze dla podmalowania tła ogólnego (Handel — K u t r z e b a, Cechy — S t e s ł o w i c z) lub dla celów porównawczych (T y m i e n i e c k i O. C.). Najnowsze usiłowania w tej dziedzinie mają charakter informacyjny <sup>5)</sup>, zagraniczna jednakże akcja stypendyjna spowoduje niechybnie, że i w badaniach źródłowych wypłyniemy na tory urbanistyki zagranicznej.

Materjalistyczny światopogląd powojenny wpłynął na wzmożenie się badań nad dziejami gospodarczymi, a zwłaszcza przemysł wzięto pod uwagę<sup>6)</sup>. Z wydawnictw powojennych *Ateneum wileńskie* zamieszcza prace z zakresu dziejów Wilna, a Poznania *Kronika miasta Poznania*, *Strażnica zachodnia* miast Wielkopolskich, a poleskich *Rocznik Poleski*, liczne zaś artykuły popularne z historii i geografii miast polskich publikują *Ziemia i Nasz kraj*, *Samorząd miejski* bardzo rzadko a *Kronika m. Warszawy*, *Wiadomości administracyjne m. Katowic*, prawie nigdy nie uwzględniają historii miast, poświęca-

<sup>1)</sup> J. Nowak, *Kronika miasta i powiatu Tarnowskie Góry*. Tarnowskie Góry 1927.

<sup>2)</sup> Ehrlich. *Gdańsk*. Lwów 1926.

<sup>3)</sup> Ptaśnik Jan, *Cracovia impressorum*, Lwów 1922; Wojciechowska Marja, *Z dziejów książki w Poznaniu w XVI w.* Poznań 1927.

<sup>4)</sup> *Gdańsk*, pod redakcją Stanisława Kutrzeby. Lwów 1927. Treść: Przedmowa. Pawłowski St. Geograficzny Krajobraz Terytorjum wolnego miasta Gdańska, Kostrzewski J. Pradzieje, Lutman R. Historia Gdańska w latach 1793, 1819, Kutrzeba Stanisław. Wolne miasto pod względem prawnym, tenże Wolne miasto pod względem politycznym. Siebeneichen A. Życie gospodarcze wolnego miasta Gdańska. Gumowski M. Herb i pieczęcie. Kruszyński T. Sztuka i przemysł artystyczny. Gumowski M. Monety i medale. Grabowski T. Literatura Gdańska i o Gdańsku, Przybyszewski St. O polskość Gdańska.

<sup>5)</sup> K. Maleczyński, *Geneza miast w świetle nowszej literatury*. Kw. hist. tom 39 str. 322 do 336; Charewiczowa Łucja, *Ustrój miast komunalnych średniowiecznej Francji*. Kw. hist. tom. 41 str. 1—39; Taż. *Najważniejsza literatura do historii miast średniowiecznej Francji*. Kw. hist. tom 41 str. 124—133; Ptaśnik Jan, *Ustrój komun. włoskich w wiekach średnich*, Samorząd miejski rok 1926 str. 417—426 i 551—569.

<sup>6)</sup> Szymon Askenazy. *Gdańsk a Polska*, Warszawa 1919.



jąc swe łamy współczesnym zagadnieniom urbanistycznym. Towarzystwa miłośników zabytków i przeszłości Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Gdańska i Przemyśla słabe jeszcze okazują ożywienie, brak im pieniężnego nerwu, obfitszych bowiem trzeba subwencji, by szybszem tętnem uderzył puls życia tych towarzystw i ich publikacyj, Roczników: krakowskiego, gdańskiego i przemyskiego, Bibliotek: krakowskiej, lwowskiej i warszawskiej.

Bilans ogólny nieświeży. Wiele szarżyny monograficznej dużo jednostronności i płytkości w ujmowaniu zagadnień, brak nowych tematów. Lecz już rzucenie hasła rewizji dawnych poglądów i próby jej dokonania zapowiadają zaniechanie utartych szlaków. W pracach przyszłych miasto przestanie być tylko zjawiskiem prawnym, a stanie się przede wszystkim bytem społeczno-gospodarczym. Pojmie się je nie jako kawał zabudowanego terenu, na którym zmieniali się właściciele, toczyły się bitwy, powstawały i upadały budowle, lecz jako twór wieków pracy, jako warstwowicowy osad kultury minionych pokoleń. Widoczny zwrot ku metodom statystycznym pogłębi badania, a ujawniająca się też skłonność ku syntezie rodzi zrozumienie łączności rozwoju tych komórek składowych, których spoistość decyduje o odporności gospodarczej całego organizmu państwowego.

Ocena przeszłości wykazała dobitnie fatalne skutki braku mieszczaństwa w naszej dawnej strukturze społecznej a na odwrót doniosłe znaczenie racjonalnej polityki urbanistycznej dla rozwoju mocarstwowego państw Zachodu. Wstępując zaś na drogę rozbudowy urbanizmu Polska dzisiejsza powinna jednocześnie zapoznawać w jak najszerszym zakresie obywateli swych z przyczynami, które dawniej nie pozwoliły na uformowanie się mieszczaństwa, owego niezastąpionego niczem czynnika równowagi społecznej i gospodarczej w organizmie państwowym. Lecz nadal nie można pozostawiać całej rozbudowy historii miast naszych w rękach mniej lub więcej czynnych Towarzystw miłośników dziejów miast pojedynczych, bo nowa naukowa historia miast powstać może tylko ze współdziałaniem miast samych i uniwersytetów. Nie odrodzi jej warszawskie *Studjum nauk administracyjno-komunalnych* pojęta jako instytucja praktyczna dla szkolenia urzędników komunalnych, ale wobec coraz widoczniej ujawniającego się zrozumienia dziejowej i gospodarczej roli miast i mieszczaństwa, z czasem może na wzór zachodni miasta będą dotować katedry swych dziejów i wyluskany zostanie ze skorupy zapomnienia pomysł profesora Krzyżanowskiego utworzenia Instytutu dla badania dziejów miast w Polsce<sup>1)</sup>, instytutu któryby wziął na siebie ciężar tylekroć już projektowanego

<sup>1)</sup> Jan Ptaśnik, *Działalność ś. p. Krzyżanowskiego na polu archiwistyki i historii Krakowa*. Kw. hist. tom. 31 str. 125.



naukowego wydawnictwa źródeł miejskich. Instytut taki, jeden w kraju stałby się ośrodkiem organizacji naukowej studjów nad historją miejską, której właściwych reprezentantów jest dziś wśród fachowych historyków tak niewielu. Wszak autorami wymienionych monografji są nader często ludzie przygodnie tylko zajmujący się tematami miejskimi. Największa zaś liczba autorów kompetentnych przypada na Kraków i większe miasta. Warszawa miała za swych dziejopisarzy prócz wymienionych jeszcze Smoleńskiego, Wierbowskiego, Gedroycia, Przyborowskiego, Gomulickiego, Kraushara, Lwów Zubrzyckiego, Papéego, Jaworskiego, a jednak żadno z nich niema wzorowej syntetycznej naukowej monografji, dającej całokształt dziejów, a odpowiadający dzisiejszym wymogom metodycznym. Lublin powoli zdąża do jej osiągnięcia i wydaje już materiały <sup>1)</sup>, a za jego przykładem winne iść inne miasta, popierając wszystkie badania historyczne, które przecież dziś starają się wykazać, że kultura polska to nie tylko twór pałaców i dworów, warstwy szlacheckiej, lecz także produkt pracy rzemieślniczej i zabiegów handlowych naszego kupca i naszego rzemieślnika. Bez publikacyj bowiem źródłowych i naukowych monografij nie osiągniemy możliwości przystąpienia do opracowania naukowej syntezy ogólnej dziejów miast polskich <sup>2)</sup>, któraby wykazywała jasno i dokładnie wszystkie i prawdziwe przyczyny niedorozwoju u nas miast, owych właściwych ośrodków kultury i zbiorników gospodarczej energii narodowej. Uświadomienie zaś błędów przeszłości, ustrzec może od ich popełniania w teraźniejszości i przyszłości.

---

<sup>1)</sup> Wysły w roku bieżącym dwa zeszyty. *Materiały do monografji Lublina*. Białkowski, *Wilkierze XV.—XVII w.*; Riabinin, *Lublin w księgach Wójtowsko Ławniczych XVII. do XVIII w*

<sup>2)</sup> *Dziejom miast Rzeczypospolitej Polskiej*, zapowiedzianej publikacji zbiorowej, zainicjowanej przez Min. Spr. Zagr., przyznać można z góry tylko znaczenie informacyjno-propagandowe.



## **Przymus wodociągowo-kanalizacyjny w świetle nowych ustaw \*)**

### *Istotna treść przymusu.*

Przymus wodociągowo-kanalizacyjny, to znaczy obowiązek zaprowadzania przy pewnych określonych warunkach urządzeń wodociągowych oraz kanalizacyjnych jest ściśle związany z wymogami celowego zdrowotnego kształtowania się osiadłego życia gromadnego, życia osiedli.

Spółczeństwo obecne w rozmaitych odłamach pod rozmaitemi postaciami — konferencyjnemi lub też publicystycznymi — poddawało dyskusji właściwą treść, cel i uzasadnienie tego przymusu, w rozmaitych płaszczyznach i z rozmaitymi wynikami traktowało ten przedmiot, jednakże co do jednego jest naogół zgodne, iż ze względów zdrowotnych, a te winny przyświecać kulturalnemu życiu gromadnemu, przymus wodociągowo-kanalizacyjny jest wskazany a nawet konieczny.

Bez przymusu wodociągowo-kanalizacyjnego zdrowotne, techniczne i ekonomiczne walory odnośnych inwestycji byłyby narażone na wielkie ryzyko, a nawet chybiałyby celu — szczególnie w dobie obecnej, gdy ochrona lokatorów pozbawia właścicieli nieruchomości racjonalnego impulsu do zaprowadzania jakichkolwiekby inwestycji w swych posiadłościach, uszczuplony zaś stan ekonomiczny odradzającego się społeczeństwa — jak całych gmin, tak też i oddzielnych właścicieli nieruchomości — obłudną korzyść chwili stawia ponad istotną długotrwałą korzyścią, widoczną z właściwej kalkulacji.

Przymus wodociągowo-kanalizacyjny może być roztoczony na całe osiedla i obejmuje wtedy potrzebę wysiłku całej gminy dla zaprowadzenia urządzeń do zaopatrywania jej całokształtu w wodę należytej jakości i w dostatecznej ilości oraz dla właściwego usuwania z jej obrębu wody zużytej i wszelkich ścieków. Przymus wodociągowo-kanalizacyjny może dotyczyć poszczególnych jednostek posiadłościowych, składających się na osiedle lub gminę, i obejmuje w tym wypadku potrzebę wysiłku każdej z jednostek posiadłości-

---

\*) Referat, wygłoszony na X Zjeździe Gazowników i Wodociągowców Polskich w Katowicach w dniach 17 — 20 maja 1928 r.



wych w oddzielności dla zaprowadzenia urządzeń do zaopatrywania wyłącznie tej posiadłości w wodę oraz dla usuwania z jej obrębu wody zużytej i ścieków; w tym drugim wypadku przymus jest uwarunkowany poprzednim — dobrowolnem lub też przymusowem — zaprowadzeniem w osiedlu urządzeń publicznych wodociągowych, ujmujących wodę u źródła, oczyszczających ją w miarę potrzeby i doprowadzających do poszczególnych posiadłości \*) oraz odprowadzających je do właściwych przeznaczonych na ten cel miejsc.

Przymus pierwszy spada na osiedla w osobie ich zarządów, przymus drugi — na właścicieli poszczególnych posiadłości.

#### *Dotychczasowe ustawodawstwo.*

Na obszarze Rzeczypospolitej przymus wodociągowo - kanalizacyjny był ujęty tak rozmaicie, jak rozmaitem było prawodawstwo w dzielnicach, rozdartych trzema zaborami; więcej o nim spotykamy w dzielnicach zachodnich, gdzie inwestycje wodociągowo - kanalizacyjne po osiedlach częściej się napotykają, mniej zaś, a nawet prawie wcale nic w dzielnicach wschodnich, gdzie inwestycje te są bardzo rzadkie.

Ustawy, dotyczące przymusu, miały charakter przeważnie miejscowy, ztąd też i większa ich ilość.

Mieliśmy więc: w b. zaborze austriackim—ustawę z dn. 3.V.1897 r. o obowiązku właścicieli domów w m. Białej wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy m. Białej pobierania taksy za połączenie; ustawę z dn. 6.XI.1900, obowiązującą w gminie m. Białej o obowiązku właścicieli połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych; ustawę z dn. 25.XI.1900 r. o obowiązku właścicieli domów w król. m. Lwowie połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu tej gminie na pobieranie podatku gminnego od czynszu najmu i opłat gminnych na urządzenie, utrzymanie i rozszerzenie wodociągu miejskiego; ustawę z dn. 11.VIII.1906 r. o obowiązku właścicieli domów w król. m. Tarnopolu wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i o prawach gminy król. m. Tarnopola pobierania taksy za połączenie; ustawę z dn. 19.VII.1908, obowiązującą właścicieli domów w gminie m. Bochni połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych; ustawę z dn. 19.VII.1908 o obowiązku właścicieli domów w gminie m. Bochni wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi i zezwalającą gminie na

---

\*) oraz urządzeń kanalizacyjnych publicznych, ujmujących ścieki, odchodzące z poszczególnych posiadłości.



pobór podatku gminnego od czynszów najmu; ustawę z dn. 20.VII.1909 o obowiązku właścicieli domów w gminie m. Nowego Sącza połączenia swych domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu tej gminie na pobór gminnego podatku od czynszów najmu oraz opłat gminnych na urządzenie, utrzymanie i odnowienie wodociągu miejskiego; ustawę z dn. 20.VII.1909 o obowiązku właścicieli domów w gminie m. Tarnowa połączenia swych domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu tej gminie na pobór gminnego podatku od czynszów najmu, oraz opłat gminnych na urządzenie, utrzymanie i rozszerzenie wodociągu miejskiego; ustawę z dn. 20.VII.1909 o obowiązku właścicieli domów w król. woln. m. Rzeszowie połączenia swych domów z miejskim wodociągiem tudzież o zezwolenie tej gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych na urządzenie, utrzymanie i rozszerzenie wodociągu miejskiego; ustawę z dn. 11.VII.1914 o obowiązku właścicieli domów w stoł. król. m. Krakowie wybudowania kanałów domowych, połączenia tychże z miejskimi kanałami ulicznymi oraz o opłatach gminnych za to połączenie. W b. zaborze pruskim — ustawę z dn. 30.VII.1883 o ogólnym zarządzie krajowym. W b. zaborze rosyjskim — przepisy obowiązujące z dn. 16. III.1926, dotyczące kanalizacji oddzielnych nieruchomości i połączenia tych nieruchomości z kanałem publicznym w m. Sosnowcu; przepisy obowiązujące z dn. 13.II.1927, dotyczące urządzenia połączeń nieruchomości z wodociągami miejskimi w Warszawie i opłat za wodę i kanały.

Wyżej przytoczony szereg ustaw i przepisów obowiązujących, aczkolwiek bardzo liczny, jednakże w żadnej mierze całokształtu zagadnienia dla całego obszaru Rzeczypospolitej nie rozstrzygał. Natomiast odrodzenie Polski, jej unifikacja i zniesienie odrębności dzielnicowych, ponad to zaś potrzeba podniesienia zdrowotności miast i osiedli polskich, a łącznie z nią zaprowadzenia inwestycji wodociągowo - kanalizacyjnych, tak krótkowzrocznie zaniedbywanego przez byłych zaborców, zresztą przystąpienie szeregu miast do budowy wodociągów i kanalizacji, wymagają ufundowania tego zagadnienia na trwałych podstawach prawnych, ujednolajnionych dla całego obszaru Rzeczypospolitej, właściwie, celowo a szeroko ujmujących jego całokształt.

Wobec tego, iż zwlekanie w wydaniu ogólnej ramowej ustawy groziło szeregowi miast, przeprowadzającemu inwestycje wodociągowo - kanalizacyjne, komplikowaniem właściwego wykonania i eksploatawania tych inwestycji, poza tem zaś uniemożliwieniem tak wskazanego rychlejszego podniesienia zdrowotności miast i osiedli polskich, władze państwowe skorzystały z ustawy z dn. 2.VIII.1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania rozporządzeń z mocą ustawy i wydały w tym przedmiocie 5 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, mających bezpośrednią i pośrednią łączność z omawianym zagadnieniem.



*Ustawa z dn. 15.II.1928.*

W dniu 15 lutego 1928 r. zostało wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozporządzenie z mocą ustawy o przymusie połączeń nieruchomości zabudowanych z kanalizacją i wodociągiem miejskim w miastach: Lublinie, Radomiu, Piotrkowie, Częstochowie, Kielcach, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu (Dz. U. R. P. 21.II.1928 Nr. 17, poz. 142).

Rozporządzenie to ma na względzie li tylko 7 miast, jednakże są to te wszystkie miasta polskie, które w celu zaprowadzenia inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych uciekły się do zaciągnięcia pożyczki Ulen'owskiej i wobec szczupłych swych budżetów a obszernego zakresu uskutecznianych z pożyczki inwestycji znalazły się w ciężkiej sytuacji finansowej, wymagającej jaknajrychlejszego uruchomienia tych inwestycji.

Rozporządzenie więc uwzględnia istnienie publicznych urządzeń wodociągowych oraz kanalizacyjnych i ustala przymus wodociągowo - kanalizacyjny dla wszystkich właścicieli zabudowanych nieruchomości w obrębie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej tych miast (art. art. 1 i 2). W ten sposób przymus jest narzucony zgóry, jednakże wobec ciężkiego, w związku z zaprowadzeniem obszerniejszych inwestycji stanu ekonomicznego tych miast oraz związanej z tym potrzeby rychlejszego rozwiązania zagadnienia, narzucenie to jest raczej wskazaniem a celowem. Samorządom, tym przyrodzonym przedstawicielom i gospodarzom miast, przysługuje rozległa dziedzina zmiany terminu stosowania przymusu — rozporządzenie ustala takowy na 2 lata dla nieruchomości zabudowanych oraz na okres oddania budynków do użytku dla nieruchomości zabudowywanych po wejściu w życie rozporządzenia (art. 3), — oraz zwalniania od przymusu (art. 5), wykonywania robót, ujętych przymusem, na koszt właścicieli opornych (art. 4), wreszcie uchwalania przepisów, dotyczących budowy i utrzymania urządzeń domowych.

Rozporządzenie to ma pewne braki redakcyjno - prawne, jednakże jasno i dobitnie ustanawia przymus i wskazuje właściwe stanowisko samorządu w stosowaniu go.

*Ustawa z dn. 16.II.1928.*

W dniu 16 lutego 1928 roku zostało wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozporządzenie z mocą ustawy o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. 5.III.1928. Nr. 23, poz. 202).

Rozporządzenie to jest w przeważnej swej części ramową ustawą, ustalającą prawne podstawy dla rozległej dziedziny budownictwa gminnego — tak miejskiego, jak i wiejskiego, — i tylko niektóre kwestje ujmuje szczegóło-



wiej na modłę przepisów. Rozporządzenie nierówno traktuje poszczególne zagadnienia budowy osiedli, — dla jednych właściwą pieczę i kierownictwo wkłada na organa państwowe, dla innych rolę tę przeznacza dla czynników samorządowych.

Rozporządzenie dla osiedli, nie posiadających wodociągów gminnych oraz nieskanalizowanych, zgóry ustala przymus. Osiedla, nieposiadające wodociągów gminnych, winny być zaopatrzone w dostateczną ilość studzien (art. art. 246 i 308); niejasnem tu tylko jest, na kim ciąży obowiązek budowy studzien — na gminie lub też na właścicielach nieruchomości. W osiedlach lub też częściach ich nieskanalizowanych każda działka, na której znajdują się budynki, przeznaczone na pobyt ludzi, winna posiadać ustęp (art. art. 252 i 313); w gminach miejskich i uzdrowiskach, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej, winien być nawet osobny ustęp dla każdego mieszkania (art. 252), — częstokroć będzie to zbyt wielką ilości oddzielnych ustępów; ponad to rozporządzenie zabrania urządzania odpływów płynów cuchnących bądź szkodliwych tudzież wszelkich nieczystości na ulice i drogi albo też do rowów ulicznych lub drogowych (art. 316).

Dla osiedli, posiadających wodociągi i kanalizacje, rozporządzenie ujmując zagadnienie przymusu wodociągowo - kanalizacyjnego naogół bardzo trafnie, rozwiązuje je przy tem ramowo, rolę zaś samorządów podnosi na należyte wyżyny.

A więc ustanowienie przymusu wodociągowo - kanalizacyjnego rozporządzenie przenosi na drogę przepisów miejscowych (art. 410), opracowanie zaś i uchwalanie miejscowych przepisów wkłada na organa samorządowe (art. 415), pozostawiając władzom nadzorczym państwowym (Ministrowi Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych) li tylko wydawanie ich; i tylko w tych wypadkach władze nadzorcze wydają przepisy miejscowe niezależnie od władz samorządowych, gdy te ostatnie nie powezmą uchwał w sprawie wspomnianych przepisów (art. 416). Tak więc zagadnienie przymusu wodociągowo - kanalizacyjnego, normującego tak ważką dziedzinę życia osiedli, jaką są inwestycje zdrowotno - techniczne, rozporządzenie całkiem słusznie pozostawia do inicjatywy, uznania oraz ukształtowania samorządów, reprezentujących oraz kierujących życiem osiedli. Podobne rozstrzygnięcie jest bardzo trafne, odpowiada intencjom naszej konstytucji, która kieruje państwo i naród ku najszerzszemu usamorzadowieniu, pozostawiając natomiast władzom nadzorczym wydawanie uchwalonych przez samorządy przepisów, daje dostateczne gwarancje koordynowania gospodarki samorządowej z gospodarką ogólną - państwową.

Rozporządzenie, jak każdy twór ludzki, zawiera w sobie również pewne braki, pewne nieuzgodnienia. Tak więc rozporządzenie, pozostawiając ustana-



wianie w osiedlach skanalizowanych przymusu kanalizacyjnego samorządom, obowiązuje jednakże do urządzenia w tych osiedlach wewnątrz budynku dla każdego mieszkania ustępu (art. 251)!

Następnie dla budynków państwowych rozporządzenie robi wyłom i uniezależnia (art. 355) wykonywane w nich roboty wodociągowo - kanalizacyjne (art. 333), a więc i dotyczące przymusu wodociągowo - kanalizacyjnego, od organów samorządowych. Nie jest to dobre z tego względu, iż wprowadza pewną dwoistość władz na terenie osiedli, a rozбивa tak pożyteczną unifikację norm, zarządzeń, wykonania oraz nadzoru.

Rozporządzenie obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa Śląskiego.

Stosunek tego rozporządzenia do rozporządzenia z dnia 15.II.1928 roku o przymusie połączeń nieruchomości zabudowanych z kanalizacją i wodociągiem miejskim w miastach Lublinie, Radomiu, Piotrkowie, Częstochowie, Kielcach, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu jest taki, iż to ostatnie rozporządzenie zachowuje moc obowiązującą do czasu wydania w myśl art. 408—417 rozporządzenia z dn. 16.II.1928 odnośnych przepisów miejscowych (art. 420).

#### *Ustawa z dn. 14.III.1928.*

W dn. 14 marca 1928 roku zostało wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, zmieniające postanowienia, zawarte w ustawie o ochronie lokatorów, o opłatach za dostarczanie wody i za kanały (Dz. U. R. P. 17.III.1928, Nr. 31, poz. 297).

Rozporządzenie napozór nie ma bezpośredniego wpływu na przymus wodociągowo - kanalizacyjny, jednakże w rzeczywistości ma doniosłe znaczenie dla rzeczowego torowania drogi do wprowadzenia przymusu.

Przymus wodociągowo - kanalizacyjny, znany i czynny w szeregu krajów europejskich, przed wojną wyzwolenczą był tylko ustawowym straszakiem, środkiem in potentia, do sankcji którego odnośne władze mogłyby w razie potrzeby uciekać się; jednakże należyte uświadomienie społeczeństwa o zdrowotnych walorach inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych, właściwy pęd do udogodniania życia, co te inwestycje stwarzają, wreszcie zrozumienie niewątpliwych korzyści ekonomicznych, jakie wypływają z zaprowadzenia oraz korzystania z inwestycji wodociągowo - kanalizacyjnych, stawały, z bardzo nielicznymi wyjątkami, uciekanie się do tego przymusu poza kresem potrzeby: skoro gminne urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne powstawały, właściciele nieruchomości naogół nie omieszkiwali łączyć swe



nieruchomości z temi urządzeniami i korzystać z nich. Po wojnie wyzwoleńczej sytuacja ta mocno się pogorszyła; ekonomiczna ruina krajów, w ten lub inny sposób związanych z wojną, spowodowała ekonomiczne załamanie się społeczeństw; dla ratowania zachwianej równowagi odnośnie rządy były zmuszone uciec się ze względów ekonomicznych oraz politycznych do wprowadzenia w rozmaitych dziedzinach szeregu zarządzeń normujących oraz ograniczających; między innemi uległ ustawowemu ograniczającemu ustaleniu stosunek lokatora do właściciela lokalu pod mianem ochrony lokatorów. W ustalaniu tego stosunku w naszym kraju odnośna ustawa z dnia 11.IV.1924 o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. 10.V.1924 Nr. 39, poz. 406) orzekła, że opłaty gminne od dostarczania wody i od kanałów, obciążające tytułem komornego lokatorów (art. 7, ust. 1), ustają i obciążają właścicieli nieruchomości, skoro komorne od danego pomieszczenia osiągnie 75% podstawowego komornego, co już ma ogólne miejsce od roku 1927-go.

Przy istnieniu tej klauzuli ustanawianie przymusu wodociągowo - kanalizacyjnego byłoby w znacznej mierze nierealnem, gdyż, spadając na właścicieli nieruchomości i powodując łożenie przez nich względnie znacznych kwot na inwestycje wodociągowe - kanalizacyjne, nie dawałoby im najmniejszej podstawy ekonomicznej do finansowania tych inwestycji, natomiast nierentujące się, chociażby tylko samowystarczalnie, prywatne inwestycje przenoszą całe zagadnienie w dziedzinę filantropji i szerokiego znaczenia, o jakie właśnie chodzi, nie mają. Właściciel nieruchomości miałby łożyć środki na budowę inwestycji oraz na opłatę za użytkowanie wody i kanałów dla dogodności oraz polepszenia życia lokatorów, gdy ci ostatni mieliby korzystać z tych dobrodziejstw całkiem gratisowo!

Niewłaściwości podobnego stanu rzeczy udzielał dużo uwagi szereg zjazdów i konferencyj społecznych, w szczególności zaś V-ty Zjazd Higienistów Polskich w Poznaniu (28.VI. — 1.VII.1927), który jednogłośnie uchwalił: „W interesie podniesienia stanu sanitarnego miast należy umożliwić zakładanie instalacyj wodociągów i kanalizacyjnych w domach, nieposiadających takich urządzeń, a to przez odpowiednią nowelizację ustawy o ochronie lokatorów, pozwalającą na pociągnięcie lokatorów do opłacania kosztów konsumpcji wody oraz do ponoszenia odpowiedniej części kosztów założenia tych urządzeń”.

Otóż rozporządzenie z dn. 14.III.1928 robi wielki wyłom w ścianie, tamującej postępowanie przymusu wodociągowo - kanalizacyjnego, i stawia go na tory realne. Ustala ono mianowicie, iż ograniczenie prawa właścicieli nieruchomości do pobierania opłat za wodę i za kanały nie ma zastosowania w stosunku do tych osiedli lub części tychże, które w dniu wejścia w życie ustawy o ochronie lokatorów, to znaczy w dniu 1.VI.1924 nie posiadały



gminnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, skoro domy w nich zostały połączone z wodociągami lub kanałami gminnymi.

Rozporządzenie to nie rozstrzyga bynajmniej ekonomicznego zagadnienia przymusowej budowy urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych w nieruchomościach, natomiast użytkowanie tych urządzeń stawia na właściwym ekonomicznym podłożu.

Rozporządzenie obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa Śląskiego i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, to znaczy z dn. 17.III.1928.

### *Dwie ustawy z dn. 16.III.1928.*

W dniu 16 marca 1928 roku zostały wydane dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustaw — jedno o zaopatrywaniu ludności w wodę i drugie o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. U. R. P. 19.III.1928, Nr. 32, poz. 310 i 311).

I. Rozporządzenie o zaopatrywaniu ludności w wodę wprowadza bezwzględny przymus wodociągowy dla gmin, natomiast ustanowienie przymusu dla właścicieli nieruchomości przekłada, zgodnie z rozporządzeniem z dnia 16.II.1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, na miejscowe przepisy.

Tak więc gmina winna budować i utrzymywać odpowiednie do potrzeb ludności urządzenia do zaopatrywania w wodę, przeznaczone do użytku publicznego (art. 1); wodę do picia gmina winna dostarczać właściwej, odpowiadającej normom Ministra Spraw Wewnętrznych jakości (art. 2); w celu utrzymywania wody w wymaganym stanie gmina winna poddawać ją stosownym badaniom. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych ma wyznaczać gminom termin do przedłożenia projektu urządzeń wodociągowych oraz termin rozpoczęcia budowy tych urządzeń, przyczem dotyczy to również i tych gmin, które mają urządzenia wodociągowe tylko w części swych obszarów (art. 8); w razie, gdy gmina po upływie roku od daty wyznaczenia terminu nie przystąpi do wykonania projektu oraz wykonania robót, władze nadzorcze mają prawo wstawić do jej budżetu potrzebne na ten cel sumy (art. 10). Do czasu zaprowadzenia wystarczających urządzeń wodociągowych gminy obowiązane są budować i utrzymywać studnie publiczne w ilości, odpowiadającej potrzebom ludności; termin budowy studzien określały władze nadzorcze, jednakże nie może on być dłuższy ponad 2 lata (art. 12). Art. 16 zawiera sankcje karne dla winnych przekroczenia przepisów rozporządzenia i nawet wyszczególnia cały tryb postępowania karnego.



W ten sposób rozporządzenie wprzęga gminy do bardzo skrupulatnie sprecyzowanego obowiązku zaprowadzenia gminnych urządzeń wodociągowych, chłoszcze je terminami sporządzania projektów i rozpoczęcia robót oraz przymusowym wstawianiem do budżetu opieszłych gmin odnośnych kwot, wreszcie ordynuje kary za niestosowanie się do ustalonych rygorów, lecz — samorządom, tym właściwym gospodarzom i opiekunom gmin, odbiera najistotniejsze cechy samorządzenia się. Wkładając na gminy pieczę nad należytem zaopatrzeniem ludności w wodę do picia i dla potrzeb gospodarczych, rozporządzenie pozostawia ustalenie warunków, którym odpowiadać winny publiczne i prywatne urządzenia do zaopatrywania w wodę, oraz warunki korzystania z tych urządzeń kompetencji władzy państwowej (art. 5); gdy dodamy do tego, iż zatwierdzanie projektów wodociągów oraz badanie urządzeń wodociągowych przed oddaniem ich do użytku publicznego należą również do kompetencji wyłącznie władz państwowych (art. 6), snadnie przekonamy się, iż w zakresie tego rozporządzenia, a więc w dziedzinie tak ważnej dla osiedli, jakim jest zaopatrywanie ich w wodę, samorządy właściwie tracą swe oblicze samorządowe i spełniają raczej czynności zlecone.

W razie zaprowadzenia w obrębie gminy państwowej sieci wodociągowej gmina niema nic do powiedzenia (art. 7).

Ponad to gdy przymus wodociągowy, ustalony dla właścicieli nieruchomości na mocy rozporządzenia z dn. 16.II.1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (art. 410), powtórzonego w rozporządzeniu z dn. 16.III 1928 r. o zaopatrywaniu ludności w wodę (art. 9), może mieć właściwe sankcje, zabezpieczające wykonanie urządzeń dla opieszłych lub opornych właścicieli w zarządzie gminy i na koszt tych właścicieli, to jednakże sankcje zrealizowania przymusu w stosunku do gmin są raczej teoretyczne, gdyż wstawienie do budżetu opieszłych gmin odnośnych kwot (art. 10) bez wskazania i zabezpieczenia realnego pokrycia istotnego rozstrzygnięcia kwestji nie wytworzyłoby.

Ustalenie terminu rozpoczęcia robót (art. 8) również nie będzie miało większego praktycznego znaczenia.

Rozporządzenie obowiązuje z dn. 19.III.1928 na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa Śląskiego.

W stosunku do rozporządzenia z dn. 16.II.1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli rozporządzenie z dn. 16.III.1928 o zaopatrywaniu ludności w wodę jest znacznie szerszem, wprowadzając, jakieśmy to wyżej zaznaczali, przymus wodociągowy dla gmin, jednakże w postaci mocno ograniczającej ich zakres samorządowy, równocześnie zaś nie rokującej łatwiejszego rozstrzygnięcia zagadnienia



2. Rozporządzenie o usuwaniu nieczystości i wód opadowych jest bardzo podobne do rozporządzenia poprzedniego oraz również wprowadza bezwzględny przymus kanalizacyjny dla gmin, przyczem zgóry przesądza stosowanie ogólnospławnego sposobu — dla wód gospodarczych i opadowych (art. 1).

Gmina winna w miejscowościach, liczących powyżej 25.000 mieszkańców, zakładać urządzenia kanalizacyjne do odprowadzania nieczystości i wód opadowych z całego terenu gminy oraz prowadzić oczyszczanie ścieków; w miejscowościach, liczących poniżej 25.000 mieszkańców, zaprowadzić takie sposoby i urządzenia zbierania, przechowywania i usuwania nieczystości oraz usuwania wód opadowych, któreby zapewniały utrzymanie czystości gleby, wód i powietrza w gminie; w gminach, liczących powyżej 10.000 mieszkańców, usuwać śmiecie i odpadki z poszczególnych posesyj (art. 1).

Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych również wyznacza gminom termin do przedłożenia projektów urządzeń kanalizacyjnych i do oczyszczania ścieków oraz termin do rozpoczęcia budowy tych urządzeń (art. 4); również w razie nieprzystąpienia gminy po upływie roku od daty wyznaczenia terminu do wykonania projektów oraz robót władze nadzorcze mają prawo do wstawienia do jej budżetu potrzebnych na ten cel sum (art. 10).

Przepisy, normujące warunki, jakim odpowiadać powinny wszelkie publiczne i prywatne urządzenia do usuwania nieczystości i wód opadowych, oraz korzystania z tych urządzeń, wydawane być mogą również wyłącznie przez władze państwowe (art. 3).

Sprawując, jako obowiązek, pieczę nad należytem usuwaniem nieczystości i wód opadowych na całym swym obszarze gmina jednakże również nie ma najmniejszej ingerencji w urządzenia kanalizacyjne inwestycji państwowych, chociażby one znajdowały się na terenie gminy (art. 5 i 6). Zatwierdzanie projektów i badania urządzeń kanalizacyjnych i do oczyszczania ścieków przed oddaniem ich do użytku publicznego należą do kompetencji władz państwowych (art. 5).

Przymus kanalizacyjny dla właścicieli poszczególnych nieruchomości rozporządzenie przewiduje w trybie miejscowych przepisów, zgodnie z rozporządzeniem z dn. 16.II.1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (art. 8); jednakże zgóry już rozporządzenie ustala obowiązek budowania ustępów do użytku ogólnego mieszkańców nieruchomości, jeśli w domach są mieszkania, niemające osobnych ustępów, oraz zbiorników do śmieci i odpadków gospodarczych (art. 7); następnie rozporządzenie ustala w razie potrzeby obowiązek zaprowadzania odpowiednich urządzeń do oczyszczania ścieków fabrycznych (art. 9).



Ponad to we wszystkich gminach winny być pobudowane ustępy do użytku interesantów w gminach, przeznaczonych do użytku publicznego, oraz ustępy publiczne na placach lub ulicach w liczbie dostatecznej (art. 7).

Rozporządzenie obowiązuje z dn. 19.III.1928 na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa Śląskiego.

Jak widzimy więc, ogólny charakter rozporządzenia jest takiż, jaki posiada poprzednie rozporządzenie, a z zakresu ustawy ramowej częstokroć wkracza w dziedzinę przepisów miejscowych; wszystko więc, co było powiedziane o poprzednim rozporządzeniu, ma zastosowanie i do tego.

W nawiązaniu do 2 poprzednich rozporządzeń byłoby na miejscu przytoczyć tu wspólną opinię Polskiego Instytutu Wodociągowo - Kanalizacyjnego i Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, dotyczącą projektów tych rozporządzeń i uchwaloną w dn. 14.I.1928: „Sprawy tak wielkiej wagi dla zdrowotności publicznej, jakimi są zaopatrzenie w dobrą wodę i usuwanie nieczystości, są sprawami, wybitnie skupiającymi uwagę i wysiłki społeczeństwa, i mogą być należycie rozstrzygane li tylko przy jaknajszerszej akcji samego społeczeństwa; to też społeczeństwo, łącząc się w związki samorządowe, winno mieć te sprawy w jaknajszerszej swej kompetencji; odpowiadałoby to intencjom naszej konstytucji, która kieruje państwo i naród ku najszerszemu usamorządowieniu”.

Wobec tego, iż powyższe 5 rozporządzeń, dotyczących przymusu wodociągowo - kanalizacyjnego, są obecnie złożone do ciał ustawodawczych dla definitywnego ich rozważenia i ustalenia, byłoby tu właściwem nakreślić poniższe tezy:

1) Ustanowienie przymusu wodociągowo - kanalizacyjnego dla gmin w ogólności oraz w szczególności, przy istnieniu gminnych inwestycji wodociągowo - kanalizacyjnych, dla poszczególnych w nich nieruchomości jest wskazaniem tak ze względów zdrowotnych, jak też i gospodarczych.

2) Celowe stosowanie przymusu wodociągowo - kanalizacyjnego, ze względu na obecny stan ekonomiczny gmin w Polsce oraz poszczególnych ich członków, wymaga celowego a właściwie ujętego ekonomicznego rozstrzygnięcia.

3) Właściwe uskutechnienie przymusu wodociągowo - kanalizacyjnego ściśle wiąże się z gospodarką samorządową, wobec czego rola samorządu w dziedzinie tego zagadnienia winna być dominująca i jaknajmniej skrzepowana.



## Działalność gospodarcza miast.

### *IV. Polityka terenowa i regulacja ze stanowiska ekonomicznego.*

Specjalne zadania natury zarówno technicznej, jak przede wszystkim gospodarczej otwierają się przed gminami miejskimi na polu polityki terenowej i w związku z tem rozbudowy i budownictwa mieszkaniowego. Ludność miejska rośnie z każdym dziesięcioleciem. W Niemczech wynosiła ludność miast powyżej 100.000 mieszkańców w r. 1871 1.986.537, w r. 1890 5.997.542, w r. 1910 13.823.348, w r. 1915 (pomimo okresu wojennego) 15.009.270. Wzrost jest więc bardzo silny. Ludność miejska wzrosła z 6% w r. 1876 na 27% w r. 1926 ogólnej ilości mieszkańców. Nie idzie niestety za tem wzrost ziemskiej własności komunalnej; nawet w państwach zachodnich, prowadzących racjonalną politykę terenową i osadniczą mamy do czynienia z postępującem rozdrobnieniem własności komunalnej, utrudniającem w wysokim stopniu rozrost miast. Gmina miejska musi być właścicielem większych terenów podmiejskich, celem rozbudowy miasta w kierunku urządzeń portowych, parkowych, mieszkaniowych, komunikacyjnych, zdrowotnych, aprowizacyjnych i t. d. Zwłaszcza gminy podmiejskie, wykupujące tereny, mogą utrudniać przyszłą rozbudowę obok leżących większych miast, uzgodnienie planów wzajemnych jest tu nieuniknione, tem bardziej, iż w miarę rozrostu miast i stolic wcielanie podmiejskich gmin jest nieuniknione, leżąc w obopólnym interesie.

Jest jasne, iż związki komunalne muszą prowadzić planową, zdecydowaną politykę terenową z punktu widzenia przede wszystkim ekonomicznego. Chodzi tu nie tylko o kwestję mieszkaniową, lecz o rozbudowę przemysłu i handlu, oraz komunikacji, łączących przedmieścia z centrum, oddzielenie „city” od części mieszkalnych miasta, założenie parków i ogrodów, miejsc wycieczkowych, stadjonów sportowych i t. d. Miasta muszą w tym celu rozporządzać dostateczną własnością ziemską, w przeciwnym bowiem razie rozwój ich zależy od spekulacji gruntowej, wielce trudnej do opanowania.

Przeważna część miast nawet na Zachodzie czyni wrażenie zupełnie przypadkowego rozrostu. Fabryki graniczą z mieszkalnymi domami, parki



i ogrody skupione są w jednym miejscu, często w zabudowanych częściach miasta brak zupełnie wolnych terenów i placów, oraz zieleńców, przedmieścia są wybitnie zaniedbane. Obecny ujemny stan sanitarny i mieszkaniowy wielu stolic europejskich pozostaje w związku z brakami polityki terenowej ubiegłych stuleci. Związki komunalne nie prowadziły jej najczęściej wcale. Nierzadkie są wypadki burzenia całych bloków domów dla wybicia ulicy, która w planie regulacyjnym powinna być przewidziana.

Nowoczesna budowa i rozbudowa miast przewiduje planowy rozwój związków komunalnych, wedle z góry przyjętych i dających się przewidzieć tendencji techniczno - gospodarczych, ludnościowych i społecznych.

Zasadniczą cechą planu rozbudowy jest podział na część mieszkalną i przemysłową miasta, połączone wzajemnie dogodnymi środkami komunikacyjnymi. Celem racjonalnego uwzględnienia obecnych i przyszłych koniunktur rozwojowych miasta musi być w planie rozbudowy i polityce gruntowej uwzględniony czynnik ekonomiczny. Wyłącznie techniczne względy nie mogą być tu rozstrzygające. Jednym z błędów polityki komunalnej miast było niedoceniające w projektach rozbudowy całego znaczenia czynnika ekonomicznego. Dopiero istotne współdziałanie techników i ekonomistów może oddać poważne usługi naprawie obecnego rozwoju miast. Plan rozbudowy i polityka terenowa liczy się zarówno z naturalnymi warunkami terenowymi, jak i realnymi warunkami rozbudowy przemysłu i handlu, produkcji i spożycia.

Tworzenie zapasu ziemi zwłaszcza ze strony wielkich miast, oraz racjonalny zakup terenów, musi być traktowane ze stanowiska przewidującej polityki gospodarczej i doskonałej znajomości koniunktur, bez drobiazgowości, liczącej się jedynie z potrzebami chwili obecnej. Wyczucie, czy dany teren, znajdujący się względnie daleko od miasta, nie stanie się w przyszłości ważnym ze stanowiska ekspansji gospodarczej związku komunalnego, należy do przewidywania koniunktur gospodarczych, musi tu być wzięta pod uwagę strona ekonomiczna i komunikacyjna zagadnienia. Ceny ziemi, pewne możliwości wzajemnej wymiany, zaokrągleń, komasacji i regulacji granic są nie tylko technicznymi zadaniami. Regulacja cen ziemi, placów i terenów zależna jest w całej pełni od dostatecznego zapasu gruntów komunalnych; z tego stanowiska wszelka własność ziemską gmin miejskich, o ile tylko leży na szlaku gospodarczych i ludnościowych skupień jest pożądana, dając możliwość wywierania decydującego wpływu na ruch cen terenów budowlanych w obrocie prywatnym. Mamy tu do czynienia znowu z czynnikiem ściśle ekonomicznym, tembardziej, że zapas gruntów miejskich służy racjonalnemu rozprzestrzenieniu przemysłu i handlu, (użyczanie gruntów na dogodnych warunkach dla nowo założonych gałęzi produkcji) dalej dla celów własnych zakładów aprowizacyjnych, zdrowotnych itd. Jedynie ściśle ekonomiczne traktowanie sprawy



może postawić zakup terenów na właściwej platformie, wyzyskując dla celów tworzenia zapasu ziemi umiejętnie i celowo pewne rejony i strefy, (city, przedmieścia, dalsze okolice, tereny o wybitnie spekulacyjnych cenach, grunty o wartości rolniczej). W każdym razie należy stwierdzić, iż własne zapasy ziemi miejskich związków komunalnych mają na Zachodzie tendencje wzrostu. Wedle danych niemieckiego Zjazdu miast (Deutscher Städtetag) wzrosła ziemska własność miast powyżej 20.000 mieszkańców w r. 1924/25 o 25% w porównaniu z okresem przedwojennym, pomimo, iż okres inflacji nie sprzyjał bynajmniej na terenie samorządowym zwiększeniu majątku komunalnego. Jeszcze w wyższym stopniu wymaga uwzględnienia czynnika ekonomicznego sprzedaż, dzierżawa i odstępowanie gruntów miejskich na cele budownictwa mieszkaniowego, budowy własnych gmachów i instytucji, na cele rolnicze - osadnicze, przemysłowo-handlowe, komunikacyjne, aprowizacyjne i t. d.

Czysto fiskalny czynnik, wyeksploatowania jaknajwyższych dochodów z własności ziemskiej związków komunalnych ustąpił zwolna miejsca planowemu rozporządzeniu tą własnością dla celów publicznych, gospodarczych i socjalnych, oraz zdrowotnych z pominięciem czynnika fiskalnego. Zwłaszcza budownictwo mieszkaniowe nakładało na gminy odpowiedzialne obowiązki w kierunku odstępowania na dogodnych warunkach terenów i placów w okręgu podmiejskim.

Ruch budowlany wysunął się niemal zupełnie z rąk inicjatywy prywatnej, między innymi z powodu nierentowności, wywołanej ograniczeniami, płynącymi z ustawy o lokatorach, oraz trudności sfinansowania, które leży obecnie niemal wyłącznie w ręku publicznym. Pauperyzacja ludności robotniczej i pracowniczej stała i stoi nadal na przeszkodzie ustaleniu rat amortyzacyjnych i procentowych, oraz komornego wedle kalkulacji istotnie podniesionych kosztów budowy i eksploatacji. W tych warunkach na gminach cięży ustawowo obowiązek dostarczenia małych mieszkań ludności pracującej, co wymaga stosowania specjalnej polityki terenowej, dalekiej od fiskalizmu komunalnego, który przyświecał dawniej sprzedażom gruntów miejskich.

Schwander \*) podaje za XV rocznikiem miast niemieckich, iż w r. 1905 cena metra kwadratowego ziemi, zakupionej przez miasta niemieckie, wynosiła 3,41 marek, cena zaś ziemi sprzedanej przez miasto 16,19 marek, w r. 1902 cyfry te brzmiały w tych samych pozycjach 4,01 i 29,96 marek. Miasto Frankfurt nad Menem osiągnęło przy cenie kupna ziemi w wysokości 2.428.800 marek w r. 1904 zysk w kwocie 3.985.000 marek. Z tej wyłącznie

---

\*) Por. Bodenpolitik „Handvörterbuch der Kommunalwissenschaften” tom I, str. 438  
Por. także Stat. Jahrbuch deutscher Städte r. XV.



fiskalnej polityki terenowej musiały związki komunalne zrezygnować, wobec czekających je odpowiedzialnych zadań na polu polityki mieszkaniowej i zdrowotnej.

Wedle XXI rocznika statystycznego niemieckich miast z r. 1916\*) (str. 7) różnice między cenami ziemi nabytej i sprzedanej są wielce rozmaite w szeregu miast. W Berlinie, cena m<sup>2</sup> nabytej ziemi wynosi 69,4 mk., pozbytej (niezabudowanej przestrzeni) 32,3 mk, tu więc miasto liczyło się jedynie z interesami publicznymi, pozbywając grunty poniżej ceny nabycia. Ma to miejsce w kilku większych ośrodkach miejskich. Natomiast w Hamburgu cena nabycia wynosi 34,9 mk., cena pozbycia 142,0 mk. W Wiesbaden różnica jest nieznaczna 11,0 i 25,5 mk., w Frankfurtu 8,1 i 33 mk., Cassel 6 i 7,5 mk. Wrocławiu 5,0 i 11,9 mk., Brunswiku 4,2 i 13,5 mk., Karlsruhe 4,2 i 7,4 mk., Kolonji 4,1 i 8,0 mk., w Düsseldorfie 1,5 i 39,6 mk., Halle 1,5 i 7,0 mk., Hanowerze 1,2 i 4,4 mk., Monachjum 1,1 i 37,6 mk. i t. d. i t. d. Ciekawe jest, że w Poznaniu różnica jest bardzo znaczna 1,2 i 42,6 mk. Naogół różnice w cenach między miejską ziemią nabytą a pozbytą mają tendencję zniżkową w miarę, im bardziej związkom komunalnym przyświecają cele publiczne, w prowadzeniu budownictwa mieszkaniowego, rozbudowy miast — ogrodów i t. d.

Zdaniem naszym jednak muszą i tym działem ekonomiki komunalnej kierować względy ściśle gospodarcze. Związki komunalne nie mogą i nie powinny pozbywać ziemi bez specjalnej kalkulacji, idącej w kierunku co najmniej pokrycia kosztów własnych w zakresie interesów gruntowych. Te ostatnie nie mogą być deficytowe dla miasta, które nie będzie mogło odpowiednio poprzeć budownictwa mieszkaniowego, jeśli poniesie straty na placach budowlanych i własności ziemskiej. Konto gruntowe musi być odrębnie prowadzone i nie może w żadnym razie wykazywać strat nawet dla celów budownictwa mieszkaniowego.

Po wojnie i przewycięzeniu najdotkliwszego etapu przesilenia gospodarczego związki komunalne przystępują na Zachodzie do intensywnego zakupu ziemi dla celów przyszłej rozbudowy miasta.

Wedle ostatnich w chwili oddania do druku danych z 1927 r. 90 miast niemieckich, objętych badaniami ankietowymi\*\*) miało 607.425 ha ogólnej przestrzeni, 83 miast podało obszar własności ziemskiej (odliczając ulice, drogi, koleje itd.) zarówno w obrębie, jak i poza obrębem gminy. W większości miast zajmuje rolnicza własność pierwsze miejsce, jeśli chodzi o obszar (w Kolonji na 6858,9 ha ogólnej przestrzeni wewnątrz miasta przypada 5709 ha własności

\*) Śledzenie tej tendencji jest coprawda utrudnione wobec wahań waluty.

\*\*) Statistisches Jahrbuch deutscher Städte XXIII J. G. Lipsk 1928, str. 2 i dalsze, zestawienie dr. Morgenrotha.



rolniczej, we Wrocławiu jednak na 1324 ha, tylko 421 ha placów budowlanych i niezabudowanych, oraz 348,9 ha rolniczej przestrzeni). Następuje własność leśna, a dopiero potem place niezabudowane. Statystyka użytkowania gruntów jest jeszcze niedostatecznie rozwiniętą, po raz pierwszy figuruje ona w 1928 r., niemniej rozróżnienie ankietowe użytku na cele szkolne, przedsiębiorstw miejskich, inne cele publiczne i resztę gruntów nie daje podstaw dla ujęcia zjawiska, o które chodzi. Niemniej w szeregu miast odgrywają już obecnie względy publiczne w użytkowaniu gruntów komunalnych decydującą rolę. Zwłaszcza przedsiębiorstwa i budownictwo mieszkaniowe wybijają się na plan pierwszy.

W niektórych miastach, jak np. w Monachjum, Dortmund i in. ilość placów budowlanych jest bardzo znaczna w stosunku do ogólnej ilości gruntów miejskich (w Monachjum na ogólną przestrzeń 2089,4 ha w obrębie miasta przypadało 1257,5 ha, na 4353 ha, poza miastem 2981 ha placów budowlanych, niezabudowanej przestrzeni i t. d.). Znaczniejsza część obszaru miejskiego będzie tu więc przeznaczoną na cele budowlane. Przestrzeń gruntów komunalnych w obrębie miast po wytyczeniu ulic, dróg i kolei wynosi w największej ilości związków komunalnych od 10% do 30%, w niektórych jednak miastach dochodzi do 40, 50% a nawet w Rozstock do 84.4% ogólnej przestrzeni. Mamy tu więc do czynienia ze sporym zapasem ziemi na cele rozbudowy przedsiębiorstw, zakładów i instytucji publicznych. W wielu miastach własność ziemska, leżąca poza obrębem granic przewyższa kilkakrotnie obszar leżący wewnątrz granic miasta (i tak w Görlitz 60 razy, Wrocławiu pięć razy i t. d.). Większość miast nie posiada jednak znaczniejszych zapasów ziemi poza obrębem granic administracyjnych, przez co możliwość dalszej rozbudowy jest poważnie zagrożoną. (Np. Drezno posiada 1963,2 ha w obrębie a tylko 720.2 ha poza obrębem miasta).

O poprawiających się jednak stosunkach w tej mierze świadczy fakt, iż w r. 1925 i 1926 wzrosła wydatnie ilość nabytków gruntów przez większość miast niemieckich, objętych badaniami. Rosną nabytki, a maleją lub utrzymują się na tym samym poziomie pozbycia gruntów komunalnych, te ostatnie t. j. pozbycia obejmują nie więcej jak 1/3 część przestrzeni i 1/4 ceny kupna gruntów nabytych.

Miasto Kolonja np. nabyło w obrębie miasta w r. 1925 1252 arów ziemi zabudowanej, 1890 arów ziemi niezabudowanej i 8,641 arów „innych gruntów”, poza miastem nabyła gmina pomijając kilkudziesięcioarowe parcele, 1439 arów lasu i 10.794 arów innych gruntów. W r. 1926 wzrosły bardzo wydatnie nabytki Kolonji, gdyż w obrębie miasta na 1354 arów zabudowanej przestrzeni, 7.836 arów niezabudowanych placów i 20.138 arów roli, (w 1925 r. nie zakupiono zupełnie rolnych gruntów) oraz 3120 arów innych gruntów, a poza miastem na 21.642 arów roli i 4.400 arów lasu i 626 arów innych gruntów.



To samo miasto, więc Kolonja pozbyło w r. 1925 4327 arów innych gruntów w mieście i 821 arów poza miastem, w r. 1926 3184 i 1224 w tych samych pozycjach. Nabytki przewyższają więc znakomicie pozbycia, dając możliwość utworzenia zapasu na przyszłe potrzeby.

Ceny przeciętne za rok 1925 i 1926, dotyczące nabytych i pozbytych przez miasto przestrzeni odnoszą się do okresu stabilizacji waluty i stosunków gospodarczych w Niemczech, nadają się więc do porównania z okresem przedwojennym.

Naogół w większości miast ceny pozbycia są wyższe, niżli nabycia, zgodnie z racjonalną polityką terenową, która musi wykazywać samowystarczalność i nawet rentowność, różnice te jednak mają tendencję wydatnie zniżkową świadcząc o coraz bardziej zwyciężającym czynniku publicznym w ocenie celowości zasobu gruntów komunalnych. Świadczą o tem maksymalne ceny za 1 m<sup>2</sup> nabytej lub pozbytej ziemi.

| Przeciętna cena<br>w mk. za 1 m <sup>2</sup> | Przez gminy miejskie |      |      |      |      |      |         |       |       |      |      |      |
|----------------------------------------------|----------------------|------|------|------|------|------|---------|-------|-------|------|------|------|
|                                              | nabyte               |      |      |      |      |      | pozbyte |       |       |      |      |      |
|                                              | grunty niezaludnione |      |      |      |      |      |         |       |       |      |      |      |
|                                              | 1910                 | 1911 | 1912 | 1924 | 1925 | 1926 | 1910    | 1911  | 1912  | 1924 | 1925 | 1926 |
| Najwyższa cena .                             | 43,5                 | 89,5 | 69,4 | 13,9 | 39,9 | 23,1 | 288,7   | 144,3 | 160,3 | 50,0 | 54,1 | 40,7 |
| Najniższa cena .                             | 0,2                  | 0,3  | 0,1  | 0,2  | 0,02 | 0,2  | 0,5     | 0,4   | 0,7   | 0,03 | 0,1  | 0,03 |

Widzimy, że maleją maksymalne ceny za grunty nabyte i równocześnie za grunty pozbyte. Miasto Kolonja nabyło grunty za cenę 5.9 i 6.6 mk. za m<sup>2</sup> w roku 1925 i 1926, otrzymując w tych samych pozycjach za pozbycie 15.6 i 13.1 mk., różnice są więc o wiele mniejsze niżli w poprzednich okresach. W wielu miastach ceny pozbycia zbliżają się nawet do cen nabycia.

Przy rozporządzaniu ziemią własnością komunalną rozstrzygają obecnie względy publicznego dobra. Sprzedaż terenów na cele mieszkaniowe pojedynczym osobom, czy grupom oddaje rentę ziemską przypadkowym „szczęśliwcom”, przyczem niewykluczone są nadużycia i jednostkowe niesłuszne wzbogacenia kosztem gminy. Wogólności należy unikać w polityce komunalnej sytuacji, zmuszającej do oddania przeważających korzyści majątkowych, zwłaszcza w przyszłości (renta) pojedynczym osobom, niczem na to specjalnie nie zasługującym, kosztem majątku i dochodów publicznych. Co najwyżej mogłoby tu mieć zastosowanie popieranie specjalnych zasług na polu naukowem, artystycznym, społecznym, administracyjnym, wojskowem i t. d. Muszą tu być zastosowane środki ściśle ekonomiczne, wymagające doskonałej znajomości stosunków gospodarczych, w postaci umiejętnego wprowadzenia za-



leżnie od towarzyszących okoliczności prawa pierwokupu i odkupu, przysługującego gminie, dalej prawa zabudowy, budownictwa mieszkaniowego we własnym zakresie na gruntach miejskich i t. d. Z tego stanowiska kwestjami polityki terenowej winny się specjalnie zainteresować oddziały gospodarcze miast, o których będzie poniżej mowa, a które w porozumieniu z oddziałami technicznymi obmyślą najracjonalniejsze środki wyzyskania własności komunalnej dla celów podniesienia zdrowotnego miasta, rozwiązania kwestji mieszkaniowej, oraz rozbudowy przemysłu i handlu.

Obecnie niemal we wszystkich państwach europejskich rząd przyczynia się do postępów budownictwa mieszkaniowego racjonalnym kredytem, przekazaniem pewnych źródeł podatkowych na cele budowy domów i mieszkań, odstępowaniem na dogodnych warunkach gruntów państwowych, pokrywaniem różnicy odsetek i t. d. Gminy stają się w ten sposób wykonawcami państwowego planu budownictwa mieszkaniowego, będąc w swej polityce terenowej związane w wyższym niżli poprzednio stopniu względami publicznymi.

Podobnie rozstrzygnięcie kwestji, czy miasto jest powołane do bezpośredniej budowy i eksploatacji domów i mieszkań we własnym zarządzie, czy też co ma najczęściej miejsce, popiera tylko działalność kooperatyw mieszkaniowych, więc inicjatywy społecznej i prywatnej, odstępowaniem na dogodnych warunkach kredytowych miejskich placów i terenów budowlanych, zależy od miejscowych warunków mieszkaniowych, wyrobienia czynnika spółdzielczego i rozwoju kredytu, oraz obrotu materiałami budowlanymi. Wedle ankiety niemieckiego Zjazdu Miast niektóre z miast, jak Lipsk, Frankfurt nad Menem i in. wykazywały wysokie odsetki budownictwa mieszkaniowego we własnym zarządzie (46.7%, 23.2%, 63.8%, ogólnej ilości mieszkań w powyższych miastach, w Altonie 69.1%, Wiesbaden nawet 96.7%). W Niemczech ta forma budownictwa mieszkaniowego rozwijała się żywotnie, u nas np. bardzo słabo. Zarówno stosowanie racjonalnej polityki terenowej, jak i zapobieżenie spekulacji placami budowlanymi wymaga ściśle ekonomicznych podstaw, które dopiero wspólnie z czynnikiem technicznym mogą sprawić wydatne polepszenie stosunków rozbudowy i budownictwa mieszkaniowego.

Orientowanie się w cenach ziemi, które po wojnie wykazują częste i wysokie wahania, wymaga prowadzenia dokładnej statystyki cen i konjunktur, czynszów mieszkalnych, warunków kredytowych, materiałów budowlanych, robocizny i t. d. Zwłaszcza stosunek cen ziemi, które naogół spadły, do kosztów budowy, które wzrosły wydatnie w porównaniu z okresem przedwojennym, winien być poddany ściślejszej analizie ekonomicznej na podstawach naukowych.

Ustawodawstwo powojenne, dotyczące reformy rolnej, osadnictwa i parcelacji musi tu być również wzięte pod uwagę, szereg bowiem państw europej-



skich, traktuje sprawę parcelacji i kolonizacji wspólnie z budownictwem mieszkaniowym, zwłaszcza w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych. \*).

Polityka mieszkaniowa miast nie może być jednostronnie prowadzona bez uwzględnienia szeregu innych również doniosłych potrzeb miasta i ludności. W szczególności polityka terenowa musi się liczyć z przyszłym rozrostem miast, potrzebami opieki społecznej, zdrowotności, ruchu sportowego, turystyki, rozbudowy komunikacji (lotnisk) i t. d.

Tworzenie zapasu ziemi na różnorodne cele komunalne jest jedną z zasadniczych podstaw racjonalnej polityki terenowej, nadto ze stanowiska gospodarczego nie grozi tu ryzyko wobec wzrostu renty gruntowej, tembardziej, że po wojnie ceny za ziemię nie osiągnęły dotąd poziomu przedwojennego. Ustawodawstwo szeregu państw europejskich przewiduje daleko idące ułatwienia wywłaszczeniowe dla miast w uznaniu całej wagi dostatecznego zapasu ziemi dla polityki komunalnej. Jedynie ściśle ekonomiczny punkt widzenia, mający na oku całokształt rozwoju społecznego i gospodarczego, może ustalić każdorazową kolejność potrzeb, ich wzajemne ustosunkowanie ze stanowiska polityki terenowej. Słusznie stwierdza dr. Brunner, iż „projekty techników oddaliły się doskonale od celów polityki gospodarczej, której miały służyć, polityka zostawiła technice zbyt dowolny zakres, zamiast posługiwać się nią, jako narzędziem“. Nie idąc jednak tak daleko, należy stwierdzić, iż racjonalna rozbudowa miast, polityka terenowa i budownictwo mieszkaniowe mają poza wysokim znaczeniem technicznym, przede wszystkim charakter gospodarczy, który musi być we wszystkich poczynaniach komunalnych szczególnie silnie podkreślony, wprowadzając w akcję dotychczas niejednokrotnie rozbieżną i jednostronną najwyższą celowość i planowość. \*\*).

Sprawa rozszerzenia miast nie dotyczy zresztą jedynie poszczególnych związków komunalnych, przeciwnie zwłaszcza, jeśli chodzi o większe miasta i centra przemysłowe, racjonalna rozbudowa winna uwzględnić większe okręgi gospodarcze, na drodze porozumienia szeregu zainteresowanych sąsiednich związków komunalnych (osadnicze związki celowe i t. d.). Nadto czynnik komunalny musi często wejść w ścisły kontakt z czynnikiem gospodarczym i ko-

\*) Por. moją „Reformę Rolną Głównych Państw Europejskich” tom I i II, 1924 i 1926.

\*\*) Por. Borghat, Die Bodenreform Berlin 1919. Damaschke: Die Bodenreform Stuttgart 1920, Eberstadt: Die Spekulation im neuzeitlichen Städtebau Jena 1907 i Neue Studien über Städtebau. 2 tomy, 1914. Wiedfeld: Städtische Bodenpolitik 1907. Kommunales Jahrbuch 1913/14. Dr. Karl Brunner „Baupolitik, als Wissenschaft.“ Wiedeń 1925. Dr. Fuchs: „Städtische Grundstücks — und Wohnungsbaupolitik“, „Die Zukunftsaufgaben der deutschen Städte“ str. 555. Prof. Blum: Städtebau 1921, Glum „Die Organisation der Riesenstadt“. Dr. Gemund „Bodenfrage und Bodenpolitik“. Raymond Unwin: Town Planning in Practice 1913. Paulsen Städterweiterung H. f. K. W. 1927. Erg. B. Purdom: The Building of Satellite Towns, Londyn 1925. Serini: Wohnungsbau und Städterweiterung. Monachium 1925. Fr. Schumacher und Arntzt, Entwicklungsfragen einer Grosstadt, Köln 1923. Por. także Maunier: L'origine et la fonction économique des villes, Paris 1910.



munikacyjnym (zarząd kolei), by uwzględnić w planach rozszerzenia miast wszystkie wchodzące w rachubę postulaty gospodarcze i techniczne. Na tych podstawach zorganizowano w Niemczech związek osadniczy Zagłębia Ruhry, który traktuje sprawy rozbudowy i rozszerzenia związków komunalnych jednolicie dla całego okręgu bez względu na granice administracyjne poszczególnych związków komunalnych. Nowe ustawy regulacji i rozbudowy miast w szeregu państw zachodnich uwzględniają konieczność międzykomunalnych porozumień, ułatwiając na drodze związków celowych osiągnięcie zamierzeń, które wymagają wspólnego traktowania. W Anglii działają specjalne Joint Commitees, które opracowują plany osiedli zbiorowych, nadto poszczególne związki komunalne łączą się wzajemnie dla celów regulacji miast i osadnictwa. (Manchestercomitte na obszarze 810 mil<sup>2</sup> i 73 gmin). Inna organizacja London Society opracowuje generalne plany dla Londynu i okolicy. Wreszcie w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki fundacja Russel Sage opracowała generalny plan regulacji i osadnictwa dla New Yorku i graniczących stanów. Ludność tego terenu liczy obecnie 9 milj. mieszkańców, plany rozbudowy i regulacji liczą się jednak z przyszłym przyrostem ludności, do 16,5 milj. w r. 1950 i 37 milj. w r. 2.000. \*).

W szczególności musi być z punktu gospodarczego traktowana sprawa regulacji. Regulacja pojęta nie tylko w technicznym słowa rozumieniu obejmuje warunki rozwoju miasta w bliższej i dalszej przyszłości. Tereny, ich zabudowa, oraz połączenie środkami komunikacyjnymi, wreszcie polityka przestrzeni wolnych ze względu na czynniki zdrowotne, rozmieszczenie urządzeń miejskich, gmachów monumentalnych, zakładów użyteczności publicznej, wszystko to musi być traktowane ze stanowiska obecnych i przyszłych konjunktur, oraz możliwości rozwoju i wyzyskania zarówno przyrodniczych, jak i ekonomicznych warunków. Przed sporządzeniem właściwego planu regulacyjnego należy zbadać dokładnie podstawy ekonomiczne, ruch ludności, zwłaszcza pod względem zawodowym, dotychczasowy rozwój przemysłu i handlu. Dla regulacji miast mają znaczenie przede wszystkim drogi wodne, wyzyskanie rzek istniejących, urządzenie nad uregulowanymi rzekami portów i kanałów. W zakresie dróg i ulic miejskich, oraz placów i skwerów, plan regulacyjny winien uwzględnić przyszły rozwój miasta, oraz wzrost ludności, i rozbudowę przemysłu i handlu. Wchodzą tu w rachubę ulice handlowe, główne arterie komunikacji pieszej i automobilowej, ulice reprezentacyjne, dalej części miasta mniej ruchliwe, zamieszkałe przez ludność zamożniejszą, ośrodki robotnicze, fabryczne i t. d.

Plan regulacyjny rozróżnia główne rodzaje dróg i ulic, których sieć musi

---

\*) Por. Muesmann: Stadterweiterung, H. d. K. W. Erg. B. Str. 1229.



uwzględnić terażniejsze i przyszłe potrzeby miasta i ludności. Jest to jeden z najbardziej trudnych punktów polityki regulacyjnej miast. Nawet najbardziej przewidujący urbanista nie może objąć planem regulacyjnym współczesnych i przyszłych potrzeb komunikacyjnych na polu samochodowym, pieszego ruchu i t. d. Zresztą zachodnie miasta walczą tu z temi samemi trudnościami: dawniej zbyt szerokie, na rozrost obliczone ulice okazywały się często w ciągu 50-ciolecia zbyt wąskie, wymagając przebudowy i budowy nowych arteryj \*). Plan regulacyjny uwzględnia obecnie raczej przyszłe potrzeby, niżli terażniejsze i temu służy tak częste w ogrodach-miastach, kolonjach robotniczych i urzędniczych zajmowanie części ulic przy domach pod ogródki, by je w razie potrzeby zamienić na rozszerzenie jezdni, chodników i t. d.

Arterje komunikacyjne, łączące główne dzielnice muszą mieć tereny dla przyszłej rozbudowy, celem zapobieżenia burzeniu domów i przebijaniu ulic, co miało miejsce w szeregu miast zachodnich. Poza głównymi ulicami komunikacyjnymi plan regulacyjny uwzględnia ulice o przeznaczeniu specjalnem, więc mieszkaniowe, które mają charakter ściśle lokalny, umożliwiając dogodny dostęp i dojazd do mieszkań, dalej ulice spacerowe, zazwyczaj zadrzewione, i zaopatrzone przy sprzyjających warunkach w ławki, dalej ulice dla ruchu samochodowego, jezdnie dla jazdy konnej, i t. d. Kierunek ulic winien być wytyczony nie tylko ze stanowiska technicznego, lecz i ekonomicznego, unikać należy połączeń pośrednich i przedłużonych, idąc linjami prostemi, a to celem potaniania transportu rzeczy i osób. Ważny jest racjonalny dobór placów, a to celem umożliwienia większych skupień ludzkich dla celów targowych i gospodarczych, towarzyskich, społecznych i t. d.

Komunikacje kolejowe, tramwajowe, autobusowe i podziemne winny mieć dzięki racjonalnej regulacji warunki odpowiednie dla rozwoju, łącznie z naturalnym rozrostem miasta i ośrodków przemysłowych. Nowoczesny rozwój komunikacji wymaga ze strony regulacji wielkiej staranności i ścisłego uwzględnienia warunków terenowych i gospodarczych; na pewnym stopniu rozwoju skupień miejskich musi nastąpić wzajemne racjonalne ustosunkowanie komunikacji tramwajowej (linje podmiejskie), podziemnej (metro), autobusowej, kolejek i kolei dojazdowych.

Niedostatecznie przemyślana regulacja może przeszkodzić rozwojowi komunikacji, co niejednokrotnie ma miejsce w postaci nasypów i tunelów kolejowych wewnątrz miasta i na peryferjach, utrudniających przeprowadzenie tramwajowych linii komunikacyjnych, lotnisk i t. d., nie mówiąc już o wysoce niedogodnych przerwach dla ruchu kołowego, pieszego i t. d.

---

\*) Por. Inż. arch. W. Michalski: Plan zabudowania miasta. Poradnik techniczny dla samorządów miejskich. Warszawa 1928.



Podobnie muszą być nie tylko ze stanowiska technicznego i architektonicznego, oraz estetycznego, ale także ze stanowiska gospodarczego ustalone i ocenione zasady budowy i rozbudowy miast. Podział na dzielnice handlowe, przemysłowe, urzędnicze, robotnicze, reprezentacyjne, i t. d., wymaga uwzględnienia w budownictwie specjalnych typów, dostosowanych do potrzeb gospodarczych, higienicznych, sportowych i t. d. Rozwój dzielnic przemysłowych zależy przede wszystkim od dogodnych środków komunikacyjnych, głównie wodnych, następnie pobliza sił napędowych, złóż węglowych, skupień robotniczych i t. d., wreszcie ognisk bankowych i handlowych. Dzielnice przemysłowe muszą mieć pomyślne warunki dla dalszego rozwoju, więc rozgałęzienia komunikacji wodnych, kolejowych, dalszej rozbudowy zakładów przemysłowych i t. d. Pewna specjalizacja gałęzi przemysłowych jest wielce pożądana, ułatwiając przeprowadzenie regulacji w duchu potrzeb poszczególnych urządzeń technicznych i ekonomicznych.

Budownictwo mieszkaniowe powinno być bezwzględnie usunięte z dzielnic przemysłowych w większych ośrodkach gospodarczych, dzielnice handlowe, instytucje bankowe, ubezpieczeniowe, składowe, wyodrębniają się w specjalne kompleksy ulic, wyposażonych w wielkie składy, magazyny, sklepy hurtowe i detaliczne, domy towarowe, targi, wystawy i t. d. Dzielnice te muszą być obliczone na olbrzymi ruch osobowy i towarowy, tembardziej, że równocześnie grupują się tu miejsca rozrywkowe, kawiarnie, restauracje, kinoteatry i t. d.

Równocześnie plan regulacyjny musi przewidzieć jaknajlepsze połączenia komunikacyjne dzielnic handlowych, z dzielnicą przemysłową, urzędniczą, robotniczą i t. d. Bardzo częste przesunięcia dzielnic handlowych ze śródmieścia są wynikiem nieracjonalnego planu regulacyjnego, który nie przewidywał rozwoju miasta. Stąd konieczne jest poddawanie planu regulacyjnego ustawicznej kontroli ze stanowiska koniunktury handlowych i przemysłowych. Wreszcie dzielnice mieszkaniowe muszą być odpowiednio rozplanowane, mając na uwadze rozwój sanitarny, kulturalny i społeczno - towarzyski.

I tu z wolna wydzielają się ulice systemu koszarowego, od ulic grupujących domy jednorodzinne, miast - ogrodów i t. d. Angielski system domków z ogródkami rozszerza się coraz bardziej na kontynencie, aczkolwiek nieracjonalna polityka terenowa miast w ubiegłych stuleciach utrudnia w wysokim stopniu tworzenie miast - ogrodów, wobec braku dostatecznego zapasu własnych terenów. Plan regulacyjny winien nawet w najniepomyślniejszych warunkach polityki gruntowej uwzględnić pewien odsetek mieszkań i domów jednorodzinnych, które są najwyższym wyrazem higieny i kultury, zwłaszcza że system domów tzw. szeregowych o odrębnych pomieszczeniach dla poszcze-



gólnych rodzin, obniża koszty budowy w porównaniu z systemem domków odrębnych \*)).

W wielkich ośrodkach miejskich, zwłaszcza w stolicach, plan regulacyjny przewiduje dzielnice reprezentacyjne, willowe, robotnicze i t. d.

Nie jesteśmy, zwłaszcza dla naszych stosunków, za wydzieleniem zamożniejszych części miasta od dzielnic robotniczych i pracowniczych. Obecny system budownictwa mieszkaniowego, tworzący bloki szeregowych domków jednorodzinnych, zbiorowe domy z ogrodami i t. d. zarówno dla sfer inteligencji urzędniczej i pracowniczej, jak robotników i służby, pozwala na zbliżenie czynnika fizycznej i umysłowej pracy, co leży w obopólnym interesie. Mamy już tego nieliczne przykłady w naszych warunkach, więc na Żoliborzu w Warszawie. (Tuż obok siebie położone osady: urzędnicza, wojskowa, dziennikarska i robotnicza).

Racjonalny podział na dzielnice należy do najistotniejszych, a zarazem najtrudniejszych zadań planu regulacyjnego, który wychodząc z obecnego stanu gospodarczego i społecznego musi uwzględnić przyszłe możliwości rozwojowe miasta i ludności, oraz gospodarstwa narodowego. Racjonalny plan regulacyjny wyłącza z budownictwa mieszkaniowego przestrzenie rolne i leśne, ogrody i parki, oraz ogródki, stadiony i place sportowe, cmentarze, przestrzenie niezbędne dla eksploatacji komunikacyjnej, (przejścia, połączenia, dworce, lotniska i t. d.), grunty dla celów przemysłowych i górniczych. Dopiero po zarezerwowaniu przestrzeni, niezbędnych na te cele, reszta terenów może być przeznaczona na cele mieszkaniowe.

Ze stanowiska komunalnego i gospodarczego muszą być wreszcie w regulacji i rozbudowie miast odpowiednio uwzględnione komunalne urządzenia i zakłady użyteczności publicznej, więc składy towarowe, magazyny zbożowe, (elewatory), piekarnie i młyny, komunalne przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, (gazownie, wodociągi, elektrownie), zakłady w rodzaju rzeźni, targowisk, hal, czyszczenia miasta, utylizacji odpadków, (ewentualnie fabryki nawozów sztucznych z fekalij, fabryki lodu i t. d.), tramwaje, autobusy, koleje i kolejki, metro, urządzenia garażowe, zajezdnie, remizy, warsztaty reperacyjne i fabryczne, urządzenia szkolnictwa zawodowego i kształcącego i t. d.

W miarę postępów komunalizacji, rośnie ilość samorządowych urządzeń i obiektów, które plan regulacyjny musi przewidzieć. Podstawowy plan regulacyjny, wraz ze szczegółowymi planami poszczególnych części miast, musi

---

\*) Wedle ankiety z r. 1926 przeważała w miastach niemieckich budowa grupowa, domy pojedyncze jednak zajmowały dość znaczny odsetek budowni komunalnych. W Kolonii na 1584 dziesięć rodzinnych domów szeregowych i 671 bloków ponad 10 domów było 1021 budowli pojedynczych. Przeważały mieszkania 3 i 4 pokojowe łącznie z kuchnią.



słowem ustalić wytyczne rozwoju związków komunalnych, jest więc jasne, iż czynnik ekonomiczny musi się tu wybić na pierwszy plan. Podobnie perijodyczne rewizje planu regulacyjnego muszą wychodzić ze stanowiska ekonomicznego. Linje regulacyjne, plany strefowe, zwłaszcza plany regionalne, uwzględniające związek miast z najbliższymi i dalszymi okolicami są zestawiane głównie z punktu widzenia gospodarczego, łączność bowiem interesów ekonomicznych przesądza o charakterze przemysłowym, handlowym lub agrarnym związków komunalnych. Oczywiście sama technika regulacji i zabudowy, parcelacja i komasacja terenów dla celów komunalnych musi leżeć w ręku wyłącznie technicznem, niemniej celowość posunięć regulacyjnych i racjonalnej rozbudowy zależy od przeniknięcia polityki terenowej i regulacyjnej czynnikiem ściśle gospodarczym, przy całym zresztą uwzględnieniu potrzeb kulturalnych, społecznych, zdrowotnych i t. d.

Realizacja regulacji wymaga tedy nie tylko technicznych, lecz i ekonomicznego traktowania. Sfinansowanie i przeprowadzenie ulic jest sprawą zarówno techniczną, jak i gospodarczą, zwłaszcza rozkład ciężarów między miasto, adiacentów i właścicieli terenów budowlanych (spółdzielnie i t. d.) musi być oparte o dokładną znajomość stosunków finansowych i ekonomicznych. Nawet komasacja działek dla celów ich racjonalnego zabudowania jest czynnością, wymagającą poza technicznem jej znaczeniem porozumienia na tle gospodarczem, zwłaszcza jeśli chodzi o wzajemne pretensje i odszkodowania, tereny już zabudowane i t. d. Przymusowe wywłaszczenie jest tu nie zawsze pożądanym wyjściem z sytuacji. Pod miastem mamy zwykle do czynienia z rozdrobnionymi gospodarstwami włościańskimi i ogrodniczymi, przy rozbudowie miast i planie regulacyjnym musi być czynnik agrarny i ogrodniczy ściśle uwzględniony, aczkolwiek wygórowane często pretensje właścicieli podmiejskich nie mogą tu być podstawą racjonalnego załatwienia. Zupełnie specjalnych zarządzeń i doskonałej orientacji w stosunkach gospodarczych wymaga regulacja starych dzielnic, możliwa tylko przez przebicie ulic i nowych arterij komunikacyjnych \*).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16-go lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli \*\*) daje szerokie pełnomocnictwa samorządom w kierunku uwzględnienia w planach regulacyjnych i zabudowy czynnika ściśle ekonomicznego, który musi obok i wspólnie z czynnikiem technicznym rozstrzygać o decydujących podstawach rozwoju samorządu terytorjalnego. Podobnie zarówno realizacja regulacji i zabudowy, jak cały ruch

\*) Inż. Feliński Roman. Budowa miast. Lwów 1916. Gurlitt Cornelius. Handbuch des Städtebaues. Berlin 1920. Lewis N. P. The Planning of the Modern City. New York 1916.

\*\*) Por. Rabczewski: Regulacja i zabudowa miast. Warszawa 1928 oraz Adolf Suli-gowski: Rozbudowa miast w Polsce. 1926.



budowlany, w szczególności budownictwo mieszkaniowe wymaga sfinansowania, oraz organizacji budowlanego kredytu długoterminowego i krótkoterminowego (kwestje oprocentowania, emisji obligacji i t. d.), dostosowanego do potrzeb komunalnych. Sprawa winna być traktowana na tle i podłożu ściśle ekonomicznym, jeśli nie ma się popełnić poważnych błędów organizacyjnych i rzeczowych.

Łączy się z tem produkcja i obrót materiałami budowlanymi, które podobnie jak budownictwo mieszkaniowe mogą się rozwinąć żywotnie w związkach międzykomunalnych, celowych i t. d. Racjonalne postawienie tej kwestji, podobnie, jak i dostosowanie poszczególnych typów budowy do stanu gospodarczego i potrzeb, oraz sił finansowych ludności \*), wymaga dokładnej znajomości stosunków ekonomicznych i społecznych, tem bardziej iż muszą tu być uwzględnione nie tylko obecne wymogi konsumpcyjne, lecz i przyszłe potrzeby, wraz z wzrostem kultury, co ma specjalnie dla naszych stosunków znaczenie.

Co więcej nawet sama technika budowy nie może pozostać bez wpływu ekonomicznego. Specjalnie w przemyśle budowlanym naukowa organizacja pracy nie jest dostatecznie przeprowadzona, powodując niedopuszczalne marnotrawstwo materiałów i czasu pracy, o czem wyraźnie wspomina komisja Hoovera \*\*). („Złe kierownictwo, nierównomierność zatrudnienia, zła organizacja pracy i t. d.“). Potaniecie obecnie wysokich kosztów budownictwa mieszkaniowego, których skutek ogólnego zubożenia nie może ponosić ludność, użytkująca mieszkania, leży w masowym budownictwie i masowej produkcji materiałów budowlanych, standaryzowanych części składowych, i t. d., oraz normalizacji typów budownictwa, uznanych w danym czasie i miejscu za najbardziej wskazane. Racjonalizacja i normalizacja budownictwa mieszkaniowego czyni w znacznej mierze zbędnym drogi wysiłek indywidualny, stanowiący w naszym np. budownictwie bardzo wysoki odsetek kosztów, w postaci zbyt licznych sztabu nadzorców, materiału urzędniczego, pracowniczego, architektów, budowniczych i t. d.

Studja nad prawem zabudowy nie posunęły się u nas do tego stopnia, by wprowadzić budownictwo mieszkaniowe, jedno z najważniejszych zadań komunalnych doby obecnej, na nowe tory. Punktem wyjścia jednak dla masowej budowy mieszkań musi być racjonalne ukształtowanie prawa zabudowy, jako

---

\*) Por. A. Muesmann j. w. Na stanowisku budowy małych mieszkań stanął międzynarodowy kongres budownictwa i rozbudowy, odbyty w Wiedniu w r. 1926.

\*\*) Por. Toeplitz: Zagadnienia budownictwa mieszkaniowego. Warszawa, „Samorząd Miejski”. Nr. 1 — 1927.



jednego ze środków nowoczesnej polityki terenowej. Prawo zabudowy daje budującemu prawo wystawienia budowli na obcym gruncie, budowla ta pozostaje własnością zabudowcy, który oszczędza na wysokich w miastach kosztach nabycia placu budowlanego, płacąc stały czynsz właścicielowi, który często nie ma dostatecznych kapitałów, lub chęci budowy domu we własnym zarządzie.

Wszystkie te czynniki, zarówno regulacji \*), jak rozbudowy miasta, wymagają doskonałej orientacji w stosunkach gospodarczych i społecznych, wytwórczych i konsumpcyjnych, oraz prowadzenia planowej polityki ekonomicznej, opartej nie tylko o uwzględnienie zasad technicznych, lecz w równej mierze prawno - administracyjnych, a przede wszystkim gospodarczych i komunalnych.

Na specjalne uwzględnienie ze stanowiska ekonomicznego zasługuje kwestia dalszego rozszerzenia stolic i wielkich miast. Rozrost tych nowoczesnych kolosów w dotychczasowym tempie nie jest często pożądany, ani ze stanowiska zdrowotnego, ani ze stanowiska gospodarczego, społecznego i kulturalnego, oraz obyczajowego. Nie może tu być oczywiście mowy o sztucznym likwidowaniu, czy powstrzymaniu wzrostu wielkich miast, niemniej nowoczesne planowanie, oparte o czynnik ekonomiczny uwzględnia obok „city” i centrum kulturalnego, gospodarczego i administracyjnego stolicy i wielkich miast, stopniową rozbudowę szeregu nowych osad i miast, tworzących odrębną całość gospodarczą i komunikacyjną, niemniej związanych mniej lub więcej ściśle z „city” macierzystym. (System satelitów). Nowe osady miejskie, miasta-ogrody i t. d. są stosunkowo niewielkie, mają liczne zieleńce i ogrody, dzielące je od sąsiednich siedlisk, wszelkie urządzenia techniczne i komunikacyjne, oraz zdrowotne. Niektóre z tych osad służą decentralizacji przemysłu. Pierwsze zaczątki tego ruchu widzimy w Anglii, gdzie Howard propagował przesiedlenie pewnych gałęzi przemysłu ze stolicy, w najbliższe okolice do nowych miast liczących najwyżej do 50 tysięcy mieszkańców.

---

\*) Zjazd gospodarczy przedstawicieli miast polskich w Warszawie w r. 1928 uchwalił następujące tezy w sprawie regulacji.

1) Właściwe ujęcie zagadnień regulacyjnych stanowi podstawę należytego kształtowania się i rozwoju miast i osiedli.

2) Wyrazem właściwego ujęcia zagadnień regulacyjnych jest plan regulacyjny, który wobec powyższego dla każdego miasta jest niezbędnym.

3) Wobec doniosłości dla rozwoju osiedli wytycznych, ustalonych planem regulacyjnym, zadaniem samorządu jest postawienie w swojej organizacji dziedziny regulacji na właściwym dominującym poziomie.

4) Celowe a wytrwałe realizowanie planu regulacyjnego stanowi jeden z najpoważniejszych obowiązków społecznych samorządu.



## *V. Granice administracyjne związków komunalnych. Gminy rolnicze i przemysłowe.*

Szczególnie doniosłem zadaniem w zakresie polityki gospodarczej związków komunalnych jest dostosowanie obecnych i przyszłych granic okręgów administracyjnych do istotnych potrzeb ekonomicznych i społecznych obecnej chwili i przewidywanej przyszłości.

W szeregu państw europejskich jest omawiana i częściowo obecnie realizowana przemiana granic okręgów terytorjalnych i administracyjnych poszczególnych związków komunalnych. W roku 1926/27 wydano w Niemczech szereg ustaw o połączeniu gmin wiejskich z gminami miejskimi, o nowym uregulowaniu granic komunalnych w okręgu przemysłowym nadreńsko - westfalskim, na Górnym Śląsku. Cały szereg nowych ustaw w tej dziedzinie ma być wydany w najbliższym czasie. W r. 1928 miasto Wrocław zwiększyło się przez włączenie gmin podmiejskich z 4942 ha na 17,427 ha, w toku jest zmiana granic Dortmundu i szeregu większych miast niemieckich.

Zmiany granic związków komunalnych pozostają w ścisłym związku z przemianą stosunków gospodarczych i społecznych. Wraz z przemianą zawodowej struktury ludności następują poważne zmiany w rozwoju poszczególnych związków komunalnych; nietylko stolica i wielkie miasta, lecz także średnie centra przemysłowe i handlowe ściągają ludność z okolicznych ośrodków rolniczych i małomiasteczkowych.

Zmiana granic związków komunalnych ma na celu dostosowanie działalności samorządu terytorjalnego do zmienionych warunków ludnościowych, gospodarczych i społecznych. Związki komunalne w zmienionych granicach administracyjnych muszą zapewnić ludności, przemysłowi i obrotowi handlowemu mieszkań, pomieszczeń dla warsztatów pracy, wreszcie odpowiedniej ilości parków, zieleńców, miejsc wypoczynkowych i t. d. Związki komunalne muszą się liczyć nietylko z obecnym stanem rozwoju, lecz i z możliwościami rozbudowy w najbliższym i dalszym okresie. W państwach wielkoprzemysłowych szereg gmin miejskich dusi się poprostu w granicach dotychczasowych, nie znajdując odpowiednich warunków dla budownictwa mieszkaniowego, rozwoju przemysłu i handlu, oraz fizycznego rozwoju mieszkańców. Środkiem zaradczym może tu być tylko w specjalnych warunkach przesiedlenie części ludności na wieś i do pobliskich ośrodków przemysłowych i handlowych.

Decentralizacja przemysłu, mająca miejsce zwłaszcza w produkcji na najwyższym poziomie technicznym łączy się niewątpliwie z rozsiedleniem ludności robotniczej i pracowniczej, zajętej w wielkim przemyśle, równomiernie na całym terenie, niemniej nie wszędzie istnieją warunki gospodarcze i przyrodnicze dla decentralizacji przemysłowej w wielkim stylu, nadto liczyć się należy



z wrodzonym ludności wielkomiejskiej przywiązaniem do miasta, tak, iż często fabryki w dalszych okręgach walczą z trudnościami otrzymania robocizny. Przeniesienie ludności miejskiej do zawodów rolniczych, które zwłaszcza w okresie wojny i trudności aprowizacyjnych miało niejednokrotnie miejsce, może tylko tu i ówdzie przy specjalnie korzystnych warunkach zapobiec dalszemu wzrostowi gmin miejskich; ogólnie jednak biorąc czynnik ten obecnie nie wchodzi w rachubę. Mieszkańcy miast wielkich, którzy mają możliwość kształcenia dzieci w szkołach i korzystania ze zdobyczy kulturalnych i rozrywkowych wielkich centrów przemysłowych i handlowych, niechętnie tylko zmieniają miejsce zamieszkania i pracy, tembardziej, że jak to ma miejsce także i u nas, łatwość otrzymania zarobków w wielkich ośrodkach jest znacznie większa niż na prowincji. Tem się tłumaczy potrzeba rozbudowy istniejących centrów miejskich w sposób, któryby nietylko zapewnił zaspokojenie potrzeb miasta i ludności w najbliższym okresie, lecz i na dalszą metę.

Okręg terytorjalny związków komunalnych wielkich miast i centrów przemysłowych i handlowych musi tedy przez odpowiednią politykę gruntową i osadniczą, oraz komunikacyjną uwzględnić potrzeby przemysłu i handlu, oraz ludności pracowniczej i robotniczej.

Zmiana granic administracyjnych poszczególnych gmin i związków komunalnych ma również na celu podwyższenie dochodów i wogóle ulepszenie skarbowości komunalnej, nie mającej widoków rozwoju w zbyt małych okręgach administracyjnych, następnie uproszczenie i potaniecie administracji komunalnej, która dla racjonalnego rozwoju wymaga dostatecznie rozbudowanych okręgów administracyjnych. Zwłaszcza przedsiębiorstwa komunalne w rodzaju gazowni, elektrowni, rzeźni, zakładów czyszczenia ulic i wyzyskania odpadków i t. d. opłacają się nierównie lepiej na większych terytorjach. Na pewnym stopniu rozwoju może być reforma administracji uzależniona ściśle od przemiany granic związków komunalnych, z uwzględnieniem zmienionych warunków gospodarczych i społecznych, potrzeb produkcji przemysłowej i t. d. Pośrednio świadczy o konieczności dostosowania granic związków komunalnych do potrzeb życia gospodarczego fakt zakładania związków celowych, które mają właśnie za zadanie uzupełnić wspólną organizacją braki dotychczasowej organizacji pojedynczych związków komunalnych.

Warunkiem dla racjonalnej przemiany granic jest przede wszystkim uwzględnienie czynnika gospodarczego. Tylko dojrzałe stosunki ekonomiczne, istotnie zwarte interesy ekonomiczne i społeczne mogą dostarczyć podstaw dla tak ważnego aktu administracyjnego i politycznego, jakim jest przemiana granic związków komunalnych. Nadto celem uniknięcia zbyt częstych przemian granic niezbędne jest traktowanie sprawy na większych terytorjach równocześnie tak, by nietylko interesy poszczególnych gmin i powiatów, ale także



większych okręgów administracyjnych mogły być uwzględnione w najbliższym okresie i na dalszą przyszłość. Za podstawę nowych połączeń związków komunalnych może być wzięte nie tylko miasto, lecz także związek komunalny wyższego rzędu, więc samorząd powiatowy, (okręgowy, wojewódzki, prowincjonalny) i t.d. Zasadą winno być uwzględnienie ogólnych potrzeb gospodarczych i społecznych, oraz kulturalnych, które nie znajdują warunków pełnego rozwoju w dotychczasowych granicach administracyjnych.

Przemiana czysto rolniczych gmin w wybitnie przemysłowe i robotnicze wymaga zmienionych metod postępowania niemal w każdej dziedzinie działalności komunalnej. Szczególnie budownictwo mieszkaniowe, komunikacje miejscowe, szkolnictwo zawodowe, opieka społeczna, bezpieczeństwo publiczne i zdrowotność wymagają po stronie związków komunalnych wytężonej działalności, dostosowanej do zupełnie zmienionych warunków kulturalnych, socjalnych i gospodarczych. Gminy przemysłowe muszą otrzymać wodociągi, kanalizację, gaz i elektryczność.

Nie brak też i w naszych warunkach, aczkolwiek o wiele rzadziej, przejścia z gmin przemysłowych i miejskich ku rolniczym i wiejskim. Dzieje się to zazwyczaj z likwidacją wielkiego przedsiębiorstwa fabrycznego lub kopalnianego, zatrudniającego dotąd okoliczną ludność. Likwidacja ta może nastąpić w związku z nowymi wynalazkami, wyczerpaniem płodu kopalnianego i dogodniejszymi warunkami eksploatacji poza obrębem danego miejsca. Naogół jednak sprawia przejście z gminy przemysłowej do wiejskiej postępująca racjonalizacja i trustyzacja produkcji przemysłowej, więc likwidacja nieżywotnych i mniejszych, lub wogóle zbyt wielkiej ilości przedsiębiorstw danej gałęzi, co zwłaszcza w przemyśle hutniczym i węglowym, a także i publicznym zarządzie kolejowym ma miejsce. O ile przejście z gmin wiejskich do przemysłowych łączy się ze wzrostem finansów komunalnych, dzięki pociągnięciu do świadczeń przemysłu i handlu, oraz zwiększonej ilości ludności, o tyle w gminach miejskich, które tracą charakter przemysłowy, sytuacja jest o wiele trudniejsza, odpływ bowiem ludności nie następuje odrazu, a często związki komunalne muszą przyjść z doraźną pomocą dla ludności bezrolnej, zwłaszcza w okresie najdotkliwszego kryzysu. Przykładów tego stanu rzeczy mamy wiele nie tylko w naszych, lecz i obcych stosunkach.

W miejscowości Bendorf przez unieruchomienie huty Concordja w jesieni 1926 r. spadł podatek przemysłowy ze 100.000 mk. w cyfrach okrągłych w r. 1925 na 25.000 marek w r. 1926. Przy ilości 10.000 mieszkańców wzrasta ilość bezrobotnych, potrzebujących zapomogi na 1940 osób \*).

---

\*) Por. Preussischer Landtag. Drucksache Nr. 1127/29, 1356 z r. 1927. Por. również Deutsche Landw. Presse Nr. 46.



gmin pruskich, w których prowadzono eksploatację „cali” znalazł się w najcięższych warunkach po racjonalizacji tej gałęzi przemysłu, połączonej z likwidacją poszczególnych przedsiębiorstw (Landtagsdrucksachen 1926 od Nr. 1784 — 1898).

Okres tych przemian nie jest bynajmniej zakończony, zależąc także od szeregu nowoczesnych wynalazków, które czynią daną gałąź fabrykacji nierentowną, co ma miejsce zwłaszcza w przemyśle szklanym, chemicznym itd.

Przemiana jednak gospodarczych podstaw życia zbiorowego w związkach komunalnych wkłada na nie szczególnie odpowiedzialne zadania w kierunku racjonalnego przewidywania możliwości rozwoju i przyszłych konjunktur ekonomicznych na podstawie szczegółowego badania obecnych warunków. Jeśli gdzieś, to właśnie w zarządzie komunalnym winno się badać ściśle miejscowe konjunktury, by nie narażać w przyszłości miast i gmin na katastrofalne szkody, wpływające ze zmian ekonomicznych, których można było uniknąć. Racjonalne granice okręgów administracyjnych nie są zresztą jedyną formą, zapewniającą uwzględnienie czynnika ekonomicznego, (o regulacji była mowa powyżej), niemniej placówki gospodarcze miast muszą się z przyszłymi podstawami ekonomicznymi rozwoju związków komunalnych liczyć ściśle, poświęcając tej stronie rozbudowy ścisłą uwagę. \*)

#### *VI. Komunalne urzędy gospodarcze.*

W uznaniu wielkiej wagi, jaką dla całokształtu życia gospodarczego i spraw komunalnych przedstawia racjonalnie prowadzona polityka ekonomiczna samorządu terytorjalnego, szereg wielkich miast powołał do życia na Zachodzie specjalne urzędy gospodarcze. Na 157 miast w Niemczech, które odpowiadały na ankietę Związku Miast, 46 posiadało urzędy gospodarczo-komunikacyjne. Zadaniem tych urzędów jest badanie życia gospodarczego i społecznego na terenie związków komunalnych, oraz ustalanie środków, wiodących do zmian w życiu gospodarczym i społecznym, niezbędnych lub korzystnych dla rozwoju gospodarczego miasta. Interesy samorządu i przemysłu, oraz handlu i rolnictwa są o tyle zbieżne, iż produkcja i obrót stanowią jedną z najważniejszych podstaw obecnego systemu podatkowego zarówno państwa, jak i samorządu. Nadto w miarę, im coraz wyższe pozycje w budżecie komunalnym tworzą dochody z przedsiębiorstw, staje się kwestia gospo-

\*) Werner Gley w swej pracy „Die Grosstädte Nordamerikas und die Ursachen ihrer Entwicklung, Frankfurter Geografische Hefte” 1927, stwierdza, iż do r. 1900 wszystkie wielkie miasta, za niewielu wyjątkami zawdzięczają swe powstanie przemysłowi i handlowi. Por. także Bücher: Die Grosstädte in Gegenwart und Vergangenheit, Drezno 1903 i P. Vidal de la Blache: Les grandes agglomerations urbaines. Annales de Geographie 1917/1918.



darcza i doskonała znajomość warunków produkcji i obrotu czynnikiem decydującej wagi także i dla zarządu komunalnego. Miasto posiada w swoim ręku szereg czynników i środków produkcji w postaci gruntów, sił napędowych, komunikacji i t. d., przez co wpływa bezpośrednio lub pośrednio na życie gospodarcze danego związku komunalnego.

Zadaniem urzędów gospodarczych nie jest bynajmniej sztuczne powoływanie do życia pewnych gałęzi produkcji i obrotu, nie mających warunków rozwoju, a przeciwnie dokładne studjum i znajomość stosunków gospodarczych i społecznych powinna kierować polityką założycielską i popierającą samorządu terytorjalnego. Ma to miejsce szczególnie w państwach wysoko uprzemysłowionych, gdzie często jednostronna industrializacja związków komunalnych nie jest pożądaną i gdzie popieranie przez samorząd produkcji rolnej, hodowlanej i przeróbczej leży szczególnie w interesie ludności i kraju. Bardzo poważne zadania otwierają się przed placówkami gospodarczymi związków komunalnych w zakresie regulacji, rozbudowy i budownictwa mieszkaniowego, w polityce aprowizacyjnej miast, oraz popieraniu rolnictwa i rękodzieła, przemysłu i handlu. Urzędy gospodarcze, prowadząc ogólną politykę gospodarczą i komunalną na zasadach naukowych, są jak najbardziej powołane do tego, by określić racjonalne granice działalności związków komunalnych, uwzględniając każdorazowo kolejność potrzeb i podstawy najbardziej ekonomicznego ich zaspokojenia. W tym kierunku urzędy gospodarcze muszą śledzić pilnie zdolności płatnicze produkcji, obrotu i spożycia, dostosowując do nich w porozumieniu z wydziałem finansowym, zakres i rozrost agend komunalnych.

Dotyczy to zwłaszcza stosunków powojennych. Ciężki kryzys gospodarczy i trudności pozyskania na dogodnych warunkach i w dostatecznej wysokości kredytów zagranicznych i wewnętrznych, zmusiły także i zagranicą samorządy do oparcia budżetów komunalnych na zwyczajnych dochodach i wydatkach.

Wedle danych dyrektora Mulerta wydatki budżetowe brutto pruskich gmin miejskich przedstawiały się jak następuje:

|      | Zwyczajny budżet     | Nadzwyczajny budżet | Razem | Nadzwyczajny budżet |
|------|----------------------|---------------------|-------|---------------------|
|      | wydatków w milj. mk. |                     |       | w %                 |
| 1911 | 2.100                | 700                 | 2.800 | 25                  |
| 1924 | 3.267                | 233                 | 3.500 | 6,6                 |

Pomimo faktu, iż niemieckie miasta otrzymywały naogół łatwiej, niżli, przemysł i handel kredyty zagraniczne, budżety samorządowe opierały się przeważnie na dochodach zwyczajnych, pokrywając nawet jednorazowe wydatki zwyczajne i nadzwyczajne ze zwyczajnych dochodów.



Jeśli porównamy te stosunki ze stanem przedwojennym, gdy procenty od kredytów komunalnych dochodziły niejednokrotnie do 25% budżetu wydatkowego miasta, otrzymamy niewątpliwie zdrowszy układ stosunków, wywołany troską o zapobieżenie nadmiernemu zadłużeniu, hamującemu wszelki rozwój gospodarczy miasta. Szereg konsorcjów zagranicznych proponuje samorządom warunki kredytu, obciążające niedopuszczalnie wysoko przedsiębiorstwa i instytucje miejskie. Ma to miejsce zwłaszcza w krajach o niskowej walucie i ustawicznie wahających kursach, odsetki i potrącenia przewyższają tu częstokroć znacznie ryzyko wierzyciela, związane ze spadkiem waluty.

Konsekwencją jednak oparcia budżetów miejskich o zwyczajne dochody jest coraz wyższe obciążenie ludności wydatkami komunalnymi. Obciążenie to wynosiło na głowę ludności dla 51 większych miast w Niemczech.

| w r. 1913 | 1924     | 1925     |
|-----------|----------|----------|
| 45,7 mk.  | 62,5 mk. | 76,5 mk. |

Jest kwestją otwartą, czy przy zaciągnięciu kredytów zagranicznych obciążenie budżetu procentami i ratami amortyzacyjnymi nie byłoby wyższe, niżli przy pokrywaniu wydatków nawet jednorazowo zwyczajnych i nadzwyczajnych, ze zwyczajnych dochodów, w każdym razie obciążenie ludności podatkami na cele administracji komunalnej rośnie wydatnie, wytwarzając wobec równoczesnego obciążenia przemysłu i obrotu państwowymi podatkami i opłatami, sytuację szczególnie ciężką dla produkcji i konsumpcji (podatki przerzucalne).

78,8% pokrycia wydatków komunalnych tworzą w pruskich samorządach miejskich dochody z podatków i tu leży rdzeń zagadnienia finansowego i gospodarczego wielkich miast i stolic.

Ponieważ dalsze zwiększenie komunalnych ciężarów podatkowych nie jest ani zamierzone, ani możliwe wobec dotkliwego kryzysu ekonomicznego, zachodzi konieczność ograniczenia dalszego rozrostu agend komunalnych i zmniejszenia wydatków administracyjnych, tam gdzie one są za wysokie w stosunku do rezultatów gospodarki i wydatków budżetowych, zwłaszcza w zakresie niektórych działów opieki społecznej, nakładających na budżety miejskie poważne ciężary.

Oczywiście zakres działalności komunalnej w dziedzinie opieki społecznej jest zależny od ram ustawodawstwa socjalnego i ogólnej polityki socjalnej państwa, bez której nie może być odrębnie traktowany. Wydatki na publiczną dobroczynność wzrosły w Prusach z 5,6 mk. na głowę ludności w r. 1913, na 27,4 mk. w r. 1925, więc prawie pięciokrotnie. Są to jednak skutki ogólnej pauperyzacji ludności po wielkiej wojnie r. 1914, a zwłaszcza po okresie inflacji w tych państwach, w których miała ona miejsce.



W każdym razie prowadzenie szerokich agend opieki społecznej będzie stanowić ze względu na obecny gospodarczy stan kraju i powojenny kryzys jeszcze przez dłuższy okres jedno z najważniejszych zagadnień administracji komunalnej, niemniej oddział gospodarczy powołany jest do obmyślenia środków zaradczych; zmniejszenie wydatków w tej wielkiej dziedzinie administracji komunalnej dokonać się może zresztą na drodze zarówno produkcyjnego zatrudnienia bezrobotnych, jak i racjonalniejszej i oszczędniejszej gospodarki w szpitalach i zakładach opieki zamkniętej, pochłaniających dziś lwią część pozycji budżetowych większych miast i związków komunalnych przy pociągnięciu do świadczeń honorowych i płatnych samopomocy społecznej i inicjatywy prywatnej.

Zadaniem komunalnych urzędów gospodarczych jest ściśle spółdziałanie z resortowymi wydziałami związków komunalnych w potanieniu i usprawnieniu administracji samorządowej, przez pociągnięcie racjonalnych granic między inicjatywą prywatną i społeczną, a publiczną. Całokształt działalności komunalnej musi być uzgodniony nie tylko z możliwościami finansowymi, lecz także z kolejnością potrzeb ze stanowiska ich wagi publicznej i gospodarczej. Ocena warunków z tego stanowiska biorąc winna należeć do działów gospodarczych, które wyposażone w odpowiedni aparat rzeczowy i osobowy mają specjalne przygotowanie do wytyczenia na podstawach naukowych zakresu każdorazowo niezbędnych agend komunalnych. Jako przykład gospodarki komunalnej, która ze stanowiska ekonomicznego budzić może pewne wątpliwości, służy bardzo żywotna skądinąd gospodarka gminy wiedeńskiej. Wysiłek podatkowy gospodarstwa narodowego i ludności Austrii i Wiednia na cele komunalne jest tak olbrzymi, że łatwo może przekroczyć ich siły finansowe. Specjalnie podatek opieki społecznej (*Fürsorgeabgabe*), podatek mieszkaniowy, spożywczy, wodociągowy, anonsowy i t. d. zwracają się całem ostrzem przeciwko produkcji i obrotowi, oraz w drodze przerzucenia podatku przeciw konsumpcji, przeżywającej okres zubożenia. Podatki te zostały w r. 1926 jeszcze podwyższone, pomimo iż na budowę domów np. zapłacili w r. 1924/5 lokatorzy 341 miliardów koron tytułem podatku mieszkaniowego, więc olbrzymią sumę.

Nadto w wykonaniu budżetu dochody z podatków wzrosły w r. 1924 z 750 milj. (inflacja) na 1,9 bilj. koron (280%). Z ekonomicznego punktu widzenia rozrost gospodarki komunalnej nie może dokonywać się kosztem produkcji, obrotu, oraz konsumpcji, stąd zadaniem czynnika ekonomicznego w zarządzie miasta jest dostosowanie wydatków miasta do istotnie niezbędnych ram gospodarki komunalnej, zagrożonej zresztą poważnie przy trwałem nadmierem obciążeniu podatkami produkcji i obrotu. Granice gospodarki komunalnej zależą po wojnie w o wiele wyższym jeszcze stopniu, niżli przed wojną od sił



płatniczych produkcji i obrotu, oraz zdolności nabywczych konsumpcji. Tam gdzie rozrost gospodarki komunalnej poczyną rodzić ciężary podatkowe, przerastające siły finansowe ludności i gospodarstwa społecznego, tam wszędzie daje się odczuć coraz większa niechęć podatników przeciw gospodarce komunalnej, podcinającej wysokiem opodatkowaniem przy równoczesnych nadmiernych ciężarach na rzecz państwa, podstawy rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Opozycja nie tylko sfer gospodarczych, ale i niektórych przedstawicieli nauki ekonomicznej przeciw gospodarce komunalnej szła tak daleko, iż nawet agendy samorządu miejskiego, niekwestjonowane zazwyczaj, więc wodociągi, gaz, oświetlenie, tramwaje i t. d. wywołują sprzeciw przedstawicieli nauki, stojących na gruncie neo-menchesteryzmu (Mieses z austriackiej szkoły) nadto Hilferdinga, Cherona i in. W wielu dziedzinach gospodarki komunalnej opinie te znajdują pełne uzasadnienie wobec zbiurokratyzowania i nadmiernych kosztów administracyjnych, aczkolwiek z drugiej strony należy stwierdzić, iż wyodrębnione z ogólnej administracji zakłady i przedsiębiorstwa miejskie przeprowadziły ostatnio szereg reform organizacyjnych w kierunku większej sprawności handlowej i technicznego udoskonalenia, oraz potanienia produkcji. Rozrost gospodarki komunalnej pozostaje w związku z wydatnym wzrostem majątku i kapitału komunalnego, skoro w Niemczech na 77 wielkich i średnich miast, w 13 miastach przeszło 40% własności gruntowej należało do gmin, które stały na drugim miejscu, tuż po wielkich bankach hipotecznych, jeśli chodzi o kredyt hipoteczny. Banki komunalne rozporządzają coraz większym kapitałem, otrzymując także pożyczki zagraniczne, a komunalizacja kapitału postępuje szybko, często nawet szybciej niż indywidualna kapitalizacja.

Miasto Berlin finansuje 67 towarzystw akcyjnych, więc 16 spółek osadniczo-budowlanych, 12 komunikacyjnych, 12 przedsiębiorstw użyteczności publicznej, 5 żywnościowych i 22 różnych.

Zadaniem administracji komunalnej jest popieranie gospodarczego i kulturalnego rozwoju miasta i ludności, właściwy jednak zakres działania zależy w tych nieograniczonych niemal ramach od siły kapitałowej zarządu miasta, który jak widzimy ma tendencję wzrostu. Po wojnie w związku z wydatnym wzrostem bezrobocia i chronicznym niemal stanem przesilenia gospodarczego, rosną jednak zadania samorządu bardzo poważnie, co znajduje swój wyraz w ustawodawstwie państwowem, wkładającym cały szereg nowych zadań, zwłaszcza w dziale opieki społecznej na samorządy, niezawsze otrzymujące pokrycie budżetowe dla tych wzmożonych funkcji.

Zakres działania administracji komunalnej nie jest tedy ściśle zamknięty, zależąc w wyższym jeszcze stopniu, niżli zarząd państwowy od każdorazo-



wych miejscowych warunków gospodarczych i społecznych i rozwoju przedsiębiorczości prywatnej i społecznej. Etytizmowi komunalnemu przeciwstawić się musi podobnie jak w zakresie państwowości, inicjatywa społeczna i indywidualna; tam jednak gdzie w grę wchodzi interes publiczny dobra, nie znajdujące zabezpieczenia w produkcji i obrocie prywatnym, tam wszędzie zwłaszcza w okresie powojennym muszą być poza ogólnymi działaniami administracji komunalnej utrzymane placówki gospodarcze miasta i przedsiębiorstwa komunalne, oczywiście, o ile przestrzegają zasady ekonomicznej, taniłości i dogodności taryf i usług.

Działy gospodarcze miast mają w tych warunkach wdzięczne i odpowiedzialne zadanie obmyślenia z punktu widzenia ściśle ekonomicznego granic działalności samorządu terytorjalnego i wzajemnego ustosunkowania do inicjatywy prywatnej i społecznej, zwłaszcza w zakresie gospodarczym. Jest jasne, że rozstrzygnięcie tej kwestji poza całem jej teoretycznym znaczeniem musi oprzeć się na uwzględnieniu przede wszystkim miejscowych warunków.

Istniejące placówki gospodarcze w centralnej administracji związków komunalnych nie zawsze odpowiadają tak szeroko zakreślonym zadaniom. Niemniej w szeregu miast istnieją już specjalne referaty gospodarcze, które noszą nazwę urzędów gospodarczych, biur komunikacyjnych, biur polityki komunalnej, urzędów przemysłowych i handlowych, portowych, targowych i t. d., wreszcie urzędy statystyczne, referaty prasowe i t. d. zajmują się również sprawami gospodarczymi. Organizacja tych placówek jest wielce rozmaita, utrudniając jednolitą konstrukcję. Jednym z najstarszych urzędów charakteru ekonomicznego jest urząd portowy i gospodarczy miasta Mannheim \*). Zadaniem urzędu jest wedle brzmienia statutu przygotowanie i opinjowanie zarządzeń miasta, mających na celu rozbudowę w interesie przemysłu urzędzeń portowych i kolejowych, rozbudowę miasta, dostarczenie taniej siły napędowej, budowę mieszkań robotniczych i t. d.

Do urzędu należą starania o ściągnięcie do miasta i poparcie nowych placówek przemysłowych i wogóle obserwacja i poparcie miejscowego rozwoju gospodarczego.

W mieście Cassel istnieje specjalny urząd komunikacyjny i gospodarczy, który poza służbą ruchu ma na celu poparcie produkcji przemysłowej przez racjonalną politykę przemysłową, rozbudowę portów i lotnictwa. Nadto urząd gospodarczy kieruje szeregiem własnych przedsiębiorstw w rodzaju „wydziału zaopatrywania“, zaopatrującego miasto we wszelkie potrzeby na-

---

\*) Por. Nellessen: Wirtschaftsförderung. Handwörterbuch der Kommunalwissenschaften 1927. Ergänzungsband H - Z. Por. również Wilden: Wirtschaftspflege in der Gemeinde. Deutscher Kommunkalender 1923 i Weber, Kommunale und Industrieförderung w zbiorowej pracy „Die Zukunftsaufgaben der Deutschen Städte.“



tury biurowo - administracyjnej, własnej drukarni, biura ogłoszeń, składów towarowych, kolei przemysłowej i t. d. Poza działalnością przedsiębiorczą prowadzi urząd komunikacyjny i gospodarczy ogólną politykę ekonomiczną, mającą na celu poparcie produkcji i obrotu. Urząd gospodarczy podjął wielce skuteczne starania o uruchomienie szeregu gałęzi przemysłu w rodzaju budowy samolotów, jedwabnictwa, komunikacji lotniczej i t. d. Dzięki intensywnej propagandzie urzędu gospodarczego zwiedziło miasto Cassel około 100.000 obcych w 1925 r.

Bardzo żywotną działalność rozwija urząd gospodarczy m. Frankfurtu, założony w 1913 r. a zorganizowany jako deputacja, złożona z 6-ciu mianowanych i 10-iu z wyboru pochodzących członków. Urząd ma 3 oddziały: dla handlu, przemysłu i komunikacji, dla rękodziela i drobnego przemysłu, oraz dla ruchu obcych. Charakterystyczne jest, iż urząd gospodarczy w Frankfurcie ma specjalny oddział w Berlinie, który załatwia wszystkie sprawy, związane z interwencją w centralnych władzach państwowych. Urząd gospodarczy ma poważne zasługi w uruchomieniu targów frankfurckich. Do urzędu należy kierownictwo zakładami portowymi i biurem reklamy miejskiej, zorganizowanem jako towarzystwo mieszane. Specjalną uwagę zwraca urząd frankfurcki na zaopatrzenie przemysłu w siły napędowe, oraz na rozbudowę tanich i dogodnych komunikacji, przytem urząd gospodarczy stara się o najkorzystniejsze połączenia kolejowe w kraju i zagranicą. Urząd współdziałał także w budowie nowych kanałów, rozbudowie linii lotniczych i t. d. Również bardzo ciekawą organizację biura gospodarczego posiada miasto Królewiec, które w 1922 r. powołało do życia urząd gospodarczy - statystyczny, jako odrębny decernat dla prowadzenia całokształtu polityki komunalnej. Do urzędu należy prowadzenie statystyki, dalej sprawy przemysłowe i ogólne studia gospodarcze, mające znaczenie dla rozwoju miasta. Statystyka została dostosowaną ściśle do celów administracyjnych, w szczególności do potrzeb komunikacyjnych i walki z drożyzną. Urząd gospodarczy - statystyczny rozciąga opiekę nad rzemiosłem i prowadzi ożywioną propagandę w kierunku popularyzowania zagadnień gospodarczych o charakterze komunalnym. Urząd wydaje specjalne pismo: „Gospodarstwo a Statystyka”.

Miasto Kiel posiada oddział prawny, techniczny i propagandowy, zorganizowane w odrębnem biurze handlowo - przemysłowem. Oddział techniczny bada możliwości zakładania nowych gałęzi przemysłu, oddział prawny przygotowuje umowy i podstawy prawne dla osiedlenia nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Szeroko rozbudowany jest urząd gospodarczy miasta Lipska, który obejmuje 3 oddziały, komunikacyjny, gospodarczy i informacyjny. Urząd gospodarczy utrzymuje żywe stosunki ze sferami gospodarczymi, bada konjunktury handlowe i przemysłowe, otacza opieką targi lipskie



(wystawy). Podobnie zorganizowane są urzędy gospodarcze w Düsseldorfie, w Monachjum i w całym szeregu innych miast niemieckich. Placówki te, posiadające na czele osoby z wyższym wykształceniem ekonomicznym i prawnym nadają polityce komunalnej jednolity kierunek gospodarczy, kładąc kres dotychczasowemu stanowi rzeczy, w którym każdy z szeregu wydziałów, biur i urzędów prowadził często niezgodnioną z centralnym zarządem miasta odrębną politykę gruntową, komunikacyjną, osadniczą i t. d. Nadto, urzędy te, utrzymując żywy kontakt ze sferami gospodarczymi, reprezentacjami interesów i związkami zawodowymi, rozporządzają niejednokrotnie wyczerpującym materiałem informacyjnym, niezbędnym zarówno dla administracji komunalnej, jak i zainteresowanych sfer, chcących korzystać z udogodnień komunalnych w zakresie gruntów, prądu, sił napędowych i t. d. Do urzędów gospodarczych należy również decyzja co do formy przedsiębiorstw komunalnych (mieszane, czyste itd.). Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia oddają specjalne placówki gospodarczo - komunalne bardzo poważne usługi administracji samorządowej, dostarczając wszystkim wydziałom i przedsiębiorstwom gruntownie przemyślanego materiału ekonomicznego, opartego na teoretycznych przesłankach i żywym kontakcie z praktyką życia gospodarczego. Placówki ekonomiczne w administracji komunalnej przyczyniły się w znacznej mierze do uzgodnienia i jednolitości polityki komunalnej, co wzmocniło niewątpliwie stanowisko samorządu terytorjalnego zarówno wobec centralnych władz państwowych, jak i sfer gospodarczych. Skuteczność działalności czynnika gospodarczego przy związkach komunalnych podnosi niewątpliwie jak najwydatniejszy udział czynnika z wyboru pochodzącego, w urzędach gospodarczych winny być powołane do życia specjalne komisje, złożone z przedstawicieli przemysłu, handlu, rękodziela i nauki. Rozwój placówek gospodarczych samorządu terytorjalnego zależy od racjonalnego doboru osób kierowniczych; tam gdzie powołano wybitnych ekonomistów z przygotowaniem prawniczym i administracyjnym o szerokim poglądzie, ujmującym całość zagadnienia i celowość akcji, zależnej w znacznej mierze od wyeliminowania czynnika biurokratycznego, tam wszędzie rezultaty działalności komunalnych biur ekonomicznych były bardzo pomyślne, stanowiąc wzór dla tego rodzaju placówek w innych miastach i związkach komunalnych. Potrzeba biur gospodarczych dotyczy zresztą nietylko wielkich miast i ośrodków przemysłowych, lecz także związków komunalnych wyższego rzędu, więc powiatowych i wojewódzkich (okręgowych i prowincjonalnych), które rozwijają żywotną działalność właśnie w dziedzinie gospodarczej \*).

\*) Por. Otto Most: Die deutsche Stadt und ihre Verwaltung II. Wirtschafts und Sozialpolitik. Riess: Kommunale Wirtschaftspflege. Lindemann: Arbeiterpolitik und Wirtschaftspflege in der deutschen Städteverwaltung.





# „ARWOGAZ“

Sp. z o. o.

**Fabryka Armatur, Wodomierzy i Gazomierzy  
Poznań, Dąbrowskiego 79.**

Telefon 67-15.

Adres tel.: GAZOMIERZ POZNAŃ.

**Gazomierze normalne suche i mokre  
syst. I, III i Va.**

**Gazomierze wysokosprawne  
syst. Va.**

**Wodomierze wszelkich typów oraz aparaty syst. SIEMENSA**

**Własna odlewnia i warsztaty mechaniczne.**

**Aparaty kontrolujące — Regulatory ciśnienia — Probierze siarkowe —  
Ciśnieniomierze Kinga i t. p.**

**Naprawy. — Dostawa części zapasowych.**

**Nowoczesne stacje badań do gazomierzy i wodomierzy.**

**PRZEDSTAWICIELE:**

**Na Małopolskę i Śląsk Cieszyński: Inż. Leon Budziszewski, Biecz.**

**Na Górny Śląsk: firma „Carbopol“, inż. P. Tracz, Królewska Huta.**

## „SZKOŁA ZAWODOWA“

### Miesięcznik

poświęcony sprawom szkolnictwa zawodowego a w szczególności sprawom dokształcającego szkolnictwa zawodowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwsze i jedyne czasopismo pedagogiczno-zawodowe w Polsce wychodzi jako rocznik II pod redakcją

**Ludwika Krąkowskiego**

regularnie pierwszego każdego miesiąca za wyjątkiem lipca i sierpnia.

Adres Redakcji i Administracji:

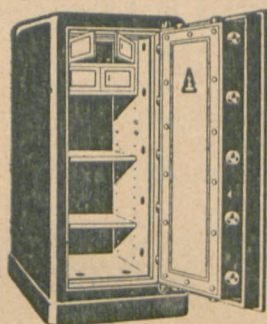
**Poznań, ul. Górna Wilda 77/79.**

**Konto w P. K. O. Poznań 207.460.**

**Prenumerata kwartalna 3 zł., półroczna 5 zł., roczna 10 zł.**

Egzemplarze okazowe na życzenie.





# „FORTIS”

Krajowa Fabryka Kas  
i Konstrukcyj  
Stalobetonowych

Sp. z o. o.

Tel. 257-31. Warszawa, ul. Towarowa 33.

Adres telegraficzny „FORTIS”

Konto w P. K. O. Nr. 15665.

## Jedyna Fabryka w Polsce, produkująca patentowane

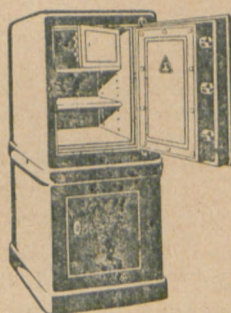
kasy stalobetonowe syst. „Fortis” lane w jed-  
nej sztuce z betonu na stalowym szkielecie,  
odporne na ogień i włamanie bez względu  
na środki używane przez włamywaczy.

Szafy betonowe

ogniotrwałe

Skarbce i drzwi skarbcowe.

Katalogi, oferty i referencje  
na żądanie.





# „DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”

TYGODNIK,

poświęcony teorii i praktyce gospodarki samorządowej.

Redaktor: BOLESŁAW DUBZIŃSKI.

Wydawnictwo Zarządu m. Łodzi.

Dziesiąty rok wydawnictwa.

Redakcja i Administracja: Łódź, Pl. Wolności 14 (pokój № 33). Tel. 28-00.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi”

ukazuje się regularnie co tydzień w objętości conajmniej 16 kolumn i zawiera: artykuły i rozprawy teoretyczne na tematy urbanistyki i samorządu, sprawozdania z posiedzeń Rady Miejskiej i z działalności wszystkich agend Zarządu m. Łodzi, obfitą kronikę miejską i zamiejscową, przegląd zagraniczny, rubrykę nowości wydawniczych i t. d. i t. d.

Prenumerata „Dziennika Zarządu m. Łodzi” wynosi:

Rocznie . . . . . Zł. 12.—

Miesięcznie . . . . . „ 1.

Pojedynczy numer . . . . . „ 0.25

## „Życie Włocławka i Okolicy”

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, OŚWIATOWYM, GOSPODARCZYM, NAUKOWYM I ARTYSTYCZNYM.

WYDAWNICTWA ROK TRZECI.

„ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY”

JEST PISMEM BEZPARTYJNEM NIEZALEŻNEM, APOLITYCZNYM.

„ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY”

położyło sobie za cel realizowanie programu polskiego regionalizmu i jest jednym z najpierwszych pośród czasopism polskich na tej idei opartych.

PRENUMERATA PÓŁROCZNA WRAZ Z PRZESYŁKĄ  
POCZTOWĄ WYNOŚI ZŁ. 5.— KONTO P. K. O. 64.038

OKAZOWE NUMERY NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA MIEŚCI SIĘ W LOKALU  
POLSKIEGO T-WA KRAJOZNAWCZEGO, KALISKA 1, TEL. 406.



NAGRODZONY MEDALAMI:  
ZŁOTYM I SREBRNYM

# **POLSKI PRZEMYSŁ BUDOWLANY**

Warszawa, Wspólna 7, tel. 150-01

**JEDYNE W POLSCE CZASOPISMO ZAWODOWE POŚWIĘCONE  
SPRAWIE ODBUDOWY I ROZBUDOWY POLSKI**

Zawiera wyczerpujące informacje  
z miarodajnych źródeł. Wywiady  
z przedstawicielami Rządu. Arty-  
kuły fachowe Architektów i Inży-  
nierów. Notowania giełdowe  
z rynków światowych i polskich.

Prenumerata roczna 24 zł., półroczna 12 zł.,  
kwartalna 6 zł.



---

**Biuro**  
**Związku Miast Polskich**  
**Warszawa, Mazowiecka 7,**  
**tel. 107-11**

udziela miastom wszelkich informacji w sprawach zakupów urządzeń  
materjałów do budowy i prowadzenia przedsiębiorstw miejskich, zakładów  
użyteczności publicznej, biur miejskich i t. p.;

załatwia zamówienia miast na wszelkie zakupy;

pośredniczy w zawieraniu umów z przedsiębiorstwami i firmami, podejmu-  
jącymi się wykonania urządzeń miejskich;

przyjmuje zgłoszenia wakujących stanowisk w administracji miejskiej  
i zgłoszenia kandydatów na te stanowiska — pośredniczy w zebraniu  
referencyj i opinij o kandydatach.

---